

Intensyfikacja postępu techniczno-ekonomicznego

Dalsza poprawa warunków socjalno-bytowych

Obradująca w dniu 22 stycznia Konferencja Samorządu Robotniczego HiL uznała dyrektywne zadania zawarte w planie techniczno-ekonomicznym za możliwe do wykonania oraz przyjęła program techniczno-organizacyjny i socjalny.

W konferencji udział wzięli: przedstawiciel KC PZPR — Jęz Cwintal, z-ca kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — Jan Siudak, przedstawiciel CRZZ — Jan Jalocho, sekretarz Zarządu Głównego ZZH — Stanisław Szczupak, dyrektor ekonomiczny ZHZiSt. — Stanisław Nowak oraz z-ca naczelnika Urzędu Dzielnicy Nowa Huta — Władysław Gofron.

Obradom przewodniczył Józef Nowotny — I sekretarz KF PZPK.

szeregi program organizacyjno-techniczny. Równocześnie w trakcie realizacji planu niezbędna będzie pomoc ZHZiSt i Centrali Zaopatrzenia i Zbytu oraz władz terenowych, w zakresie rytmicznych dostaw półfabrykatów i materiałów pomocniczych, pomocy w uzyskaniu mocy przerobowej przy prowadzeniu remontów maszyn i urządzeń oraz pomocy w przydziale mieszkań i w poprawie zaopatrzenia w produkty żywnościowe punktów sprzedaży w Hucie.

Konferencja Rady Robotniczej



CEL, DO KTÓREGO ZDĄŻAMY

Został przedstawiony w wystąpieniu dyrektora naczelnego dr Czesława Drożdża, który między innymi stwierdził, że plan produkcji wyrobów hutniczych zakłada wzrost produkcji surówki o 5,4 proc., stali o 3,8 proc., półwyrobów o 8,1 proc., wyrobów walcowanych o 2,2 proc. Zakłada też wysoki wzrost akumulacji ze sprzedaży, przyjęcie od służb inwe-

stycyjnych nowych jednostek produkcyjnych i urządzeń wpływających na poprawę warunków pracy i na środowisko naturalne. Osiągnięcie planowanych zadań — stwierdził dyrektor — jest uzależnione od usprawnienia techniki i technologii produkcji, zwiększenia stopnia wykorzystania parku maszynowego, dalszej poprawy uzysków i wskaźników zużycia oraz usprawnienia kooperacji międzywydziałowej. Te przedsięwzięcia uwzględnią

zwrócił uwagę na kapitał który jest gwarantem dobrej roboty. Jest nim ofiarą, znana z inicjatyw załoga. Podejmie ona każde zadanie pod warunkiem zabezpieczenia jej właściwych środków do realizacji. Stanowisko Rady Zakładowej Kombinaatu do programu socjalnego huty zawierało słowa krytyki ujemnych zjawisk występujących w roku ubiegłym w zakresie organizacji wczasów i kolonii. Równocześnie

(Ciąg dalszy na str. 2)

Już 3 mln ton taśmy z Wydziału P-66 HiL

Bardzo dobrymi wynikami produkcyjnymi powitała swe pięciolecie pracy załoga Walcowni Gorącej Taśm HiL. Dała ona już 3 miliony ton produkcji. Dodać należy, że pracuje bardzo rytmicznie i wydajnie. Znana jest z czynów społecznych, a także z ambitnych zobowiązań produkcyjnych. Załoga Walcowni Taśm zdobyła w ub. roku I miejsce w Hucie we współzawodnictwie pracy.

Taśma z Wydziału P-66 służy do produkcji rur elektrycznie zgrzewanych, stanowiąc również wsad dla Walcowni Profili Giętych w Bochni. W postaci tych wyrobów trafia do odbiorców krajowych, a także zagranicznych. A ostatnio nasza taśma wysyłana jest również w bezpośrednich dostawach eksportowych — za granicę. Kupują ją takie kraje, jak: Szwecja, RFN, Anglia i USA.

Walcownikom z P-66 gratulujemy 3-milionowej tony produkcji i życzymy dużo sukcesów w pracy. W drugim pięcioleciu eksploatacji wydziału! (jd)

opinie

Widziałem kiedyś jak przez Plac Szczepański kilkoro dorosłych ludzi prowadziło na komisariat MO „przestępcę”, schwytanego na gorącym uczynku. Patrzyłem na tę eskortę jak czekała na słowa podziękowania ze strony dyżurnego porucznika MO. „Przestępca” miał osiem lat i ukradł czekoladę z jakiegoś sklepowego stoiska. Chłopiec wychowywał się w Domu Dziecka, uciekł aby zrobić rajd po mieście.

To była jedna skrajność, druga strona medalu to zupełnie obojętność dorosłych na wybryki dzieci i młodzieży. Grupa wyrostków idąca ulicą niejednokrotnie z tarczą na rękawie, nawet nie jest zażenowana rzucającymi na prawo i lewo przekleństwami. Jest im zupełnie obojętne czy w ich zasięgu znajdują się dzieci czy kobyłki. Obojętność jednej strony spotyka się z brakiem reakcji drugiej strony.

Gdyby tak zlustrować Nową Huta, spisać połamane ławki, porozbijane kosze, potłuczone lampy itp. bilans byłby bog-

ty, straty olbrzymie. A może my musimy płacić w taki sposób za koszty edukacji naszych dzikusów? Czy jednak nie można zastosować innych form wychowawczych?

Kiedy przed dziesięcioma laty pojechałem zobaczyć klub młodzieżowy założony orzed tygodniem w Szarwarku w pow. Dąbrowa Tarnowska, by-

EDUKACJA DZIKUSÓW

lem zdruzgotany. Nowe krzesła wyścielane gąbką, obite dermą, były pocięte nożami. Kiedy spotkałem się z młodymi bywalcami klubu byli zażenowani. Któryś z nich próbował zażartować, że państwo da nowe. Zapytałem się ich komu zrobili na złość?

Ten wypadek wydarzył się na wsi dość odległej od wielkiego środowiska. A co się dzieje w takim wielkim środowisku miejskim jak Nowa Huta? Przed rokiem otwarto Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Osiedlu Spółdzielczym w piwnicach jednego z bloków. Aże-

by było jaśniej wybudowano szklarniane dachy. Kilka razy w miesiącu, wieczorami, młodociani chuligani wybijali dachowe szyby. A przecież przy każdej takiej operacji ktoś z przebywających w ognisku mógł zostać zraniony. Dziś już prawie się nie zdarzają takie wypadki. Czyżby domowego chowu dzikusy przyzwyczały

się do Ogniska, zaakceptowały go? Nie tak dawno prasa podniosła alarm w związku z kamieniami, które znalazły się na tramwajowych torach prowadzących do Mistrzejowic. Przecież nie uczyniło to jedno dziecko. Milusińskich musiało być więcej, te przygotowania musiały widzieć ktoś z dorosłych — i nie, żadnej reakcji. A przecież młodzi ludzie doskonale zdawali sobie sprawę, iż prowadzi to do wykołowania tramwaju, co się zresztą zdarzyło, ale i do wielkiej tragedii. Czy po roku mistrzejowskie

CIĄGŁOŚĆ

NOWEJ HUTY

Nr 4 (944)

25-31. I. 1975

50 gr

XV DZIELNICOWA KONFERENCJA PARTYPNA

Ciągle naprzód...

Antoni Mrocza — I sekretarzem KD PZPR

Podczas XV Dzielnicowej Konferencji PZPR w Nowej Hucie oceniono dorobek organizacji partyjnej za okres minionej kadencji oraz wytyczono program działania na najbliższe dwa lata. Ze względu na to, że Konferencja Dzielnicowa przypadła w okresie jubileuszowym, zamknięta bowiem ćwierćwiecze rozwoju naszej dzielnicy, po gospodarsku rozliczono osiągnięcia 25 lat, kreśląc przy tym wizję przyszłości. Przyszłości miasta, które dzisiaj zamieszkuje blisko 200 tysięcy ludności, a za lat kilka?... Nie ma granic rozwoju dla tego młodego organizmu urbanistycznego będącego w ciągłym marszu naprzód, stawiającego wciąż nowe wymogi budowniczym, projektantom; z nadzieją wyznaczającą nowe zadania młodym. Bo przecież mimo dużego dorobku, Nowa Huta jest wciąż dzielnicą młodą, dzielnicą młodości. Połowa mieszkańców to młodzież ucząca się i pracująca — ambitna i ofiarna. Chętnie uczestnicząca w czynach społecznych na rzecz miasta. Młodość umiejętnie skojarzona z doświadczeniem i rozsądkiem starszych jest bogatym źródłem inicjatyw i rozwoju Nowej Huty.

Zarówno sukcesy, jak i niedostatki w życiu naszej dzielnicy znalazły odzwierciedlenie w referatach: Antoniego Mroczy — I sekretarza KD PZPR i Edwarda Strzebońskiego — Naczelnika Dzielnicy. Były one punktem wyjścia do dyskusji. W Konferencji uczestniczyli również licznie, zaproszeni goście, a wśród nich — sekretarz KW Stanisław Gębala, członek KC, I sekretarz KF PZPR Józef Nowotny, wiceprezydent m.

Krakowa Jan Skiba, I sekretarz KD Śródmieście Stefan Markiewicz, I sekretarz KD Krowodrza Roman Sady, I sekretarz KP Kraków — Powiat Kazimierz Nocuń. W dyskusji zabierało głos 20 towarzyszy. Najczęściej przewijającymi się tematami rozważań były sprawy budownictwa i wychowania młodzieży. Mówiono również o trudnych stronach w życiu

trudnego Ludowego — Ryszard Filipiński o potrzebie właściwego oddziaływania partii na postawy ideowe ludzi. Niemałą rolę spełniać tu winien nowohucki Teatr Ludowy poprzez dobór sztuk i ich adaptację — zrozumiałą i dostępną dla wszystkich.

Dyskutowano również i o mniejszych problemach również ważnych dla mieszkańców dzielnicy. Bo przecież jak to



Nowej Huty. Do takich należą z trudem nadążające za szybkim rozwojem miasta i wciąż rosnącymi potrzebami ludności — komunikacja miejska, usługi, handel, służba zdrowia... Dlatego też z dużym zadowoleniem przyjęto deklarację Stefana Szydka — dyrektora naczelnego KBM, który w imieniu załogi wystąpił z zobowiązaniem, że budowlani wybudują dodatkowo w tym roku nie ujęty w planie pawilon handlowy w os. Niepodległości.

Obok problemów nazwijmy je najogólniej „konsumpcyjnymi”, dużo miejsca poświęcono sprawom kształtowania modelu kultury socjalistycznej w Nowej Hucie. Z żarliwością mówił dyrektor Tea-

sformułował Józef Nowotny — tu jest nasz dom... krakowskiej hutnicy, budowniczości... mocno wrosła w podkrakowską ziemię i wszystkie sprawy dotyczące Krakowa nie są im obce. Wysoko ocenił dyskusję i pracę nowohuckiej organizacji partyjnej — sekretarz KW PZPR Stanisław Gębala. Podkreślił przy tym masowy udział mieszkańców w czynach społecznych, systematyczny postęp w rozwiązywaniu problemów socjalno-bytowych ludzi i niemały dorobek kulturalny dzielnicy. Zycząc pomysłowej realizacji nowego programu działania, jednocześnie wskazał na potrzebę

(Dokończenie na str. 2)

Gen. Huszcza gościem młodzieży



18 bm. Technikum Budowlane i ZSB im. gen. K. Świążewskiego w Nowej Hucie os. Szkolne 16 gościło wiceministra oświaty i wychowania gen. Zygmunta Huszczy. Ministrą towarzyszyli: Kurator Okręgu Szkolnego mgr Jan Nowak, wicekurator mgr Bronisław Pasznicki i plk Hubert Szarejko.

Goście zwiedzili gabinety, pracownie i szkolne Muzeum Pamięci Narodowej, które zajęto w regionie krakowskim pierwsze miejsce oraz spotkali się z nauczycielami i młodzieżą.

Minister, którego szczególnie interesowała problematyka wychowawcza, złożył na ręce dyrektora Zespołu Szkół Budowlanych mgr Stanisława Szczygielskiego wyrazy uznania dla całego grona za osiągnięcia dydaktyczne i wychowawcze. Wskazywanie wysoko zaangażowanej postawy wśród uczniów i osiągniętych sukcesów w pracy nad kształceniem nowych kadr budowlanych.

ZASTĘPCA

Z OBRAD KSR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

snie akceptowało generalne założenia programu socjalnego zwracając baczna uwagę na terminowość uruchomienia nowych obiektów wypoczynkowych oraz ukończenia w terminie — po zakończeniu remontów — już istniejących.

AKCEPTACJA KIERUNKÓW DZIAŁANIA

Wystąpienia dyskutantów na konferencji były konkretne i rzeczowe. W dyskusji wzięli udział A. Grabczyński, K. Klarman, A. Antosz, St. Wawak, H. Czech, J. Gaździcki i K. Urbaś, którzy poinformowali konferencję o akceptacji przypadających dla ich zakładów i wydziałów zadań równocześnie wskazali problemy, które zostały zgłoszone na zakładowych i wydziałowych konferencjach samorządu robotniczego, które nie usunięte w porę mogą utrudnić pełną realizację planu. Do nich zaliczyli zapewnienie dostaw półfabrykatów w obrocie międzyhutyńskim jak i międzyzakładowym huty podjęcie w pełnym zakresie remontów agregatów i urządzeń, których w wielu przypadkach stan jest niezadowalający oraz dołożenie starań zmierzających do terminowego uruchomienia inwestycji. Krytycznie oceniono stonien zaopatrzenia w materiały i części zamienne oraz spedycję tych materiałów twierdząc, że na skutek bra-

ków materiałów na rynku oraz zlej organizacji pracy marnuje się w hucie tysiące roboczogodzin.

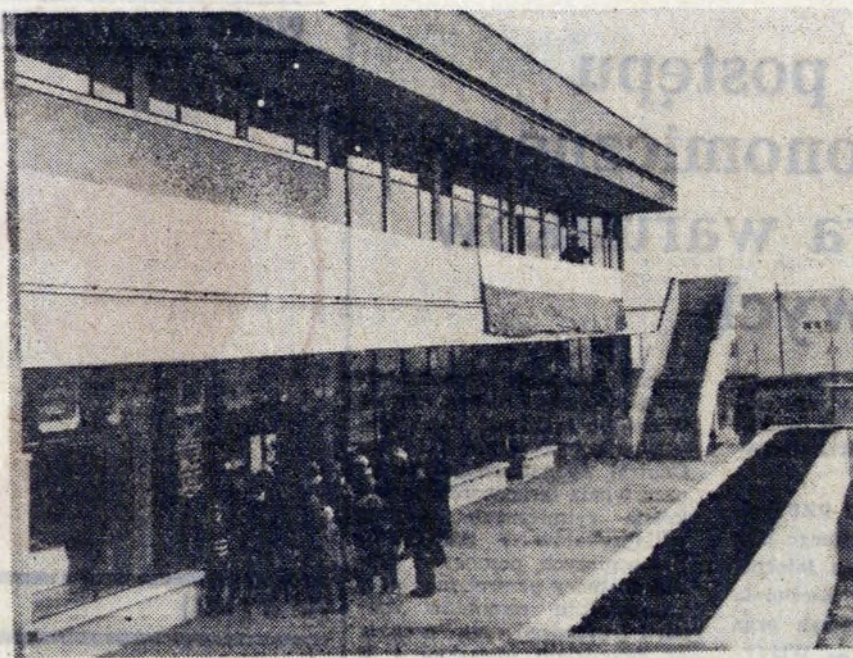
Bardzo dużo uwagi poświęcono konieczności dalszej poprawy warunków socjalno-tytowych załogi. Stwierdzając znaczny postęp w tym zakresie wykazano spostrzeżenie nieprawidłowości i opóźnienia w realizacji postanowień. Szczególnie uwagę zwracano na konieczność rozbudowy bazy hoteli pracowniczych, mieszkań poprawy komunikacji przy dowozie pracowników do i z huty, poprawy organizacji wypoczynku po pracy... (Staż)

CIĄGŁE NAPRZÓD...

(Dokończenie ze str. 1)

ciągłej kontroli i egzekwowania zadań.

Na XV Dzielnicowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR dokonano wyboru nowego, 51-osobowego Komitetu Dzielnicowego, które powołało 11-osobową Egzekutywę. W skład jej wchodzi: Antoni Mroczka — I sekretarz, KD, Marian Smoleń — II sekretarz, sekretarze — Kazimierz Skoluba i Jan Bobaś oraz członkowie — Marian Banaś, Juliusz Langner, Zdzisław Ruskowski, Roman Stepien, Edward Strzeboński, Cecylia Świdzka, Zdzisław Worek. Dzielnicowej Komisji Rewizyjnej przewodniczy Tadeusz Cader. Na Konferencji Wojewódzka wybrano 16 delegatów. HENRYKA ROSIEK



Przed Dzielnicową Konferencją PZPR

Otwarto pawilon spożywczy w os. Złotego Wieku

Cenny to prezent od budowlanych i handlowców, przekazany mieszkańcom Mistrzowiec w ubiegłą środę, a więc w przeddzień obrad Dzielnicowej Konferencji Partyjnej. Cały pawilon zbudowany kosztem 20 milionów złotych posiada powierzchnię o wielkości 3300 m kw. Składa się nań kilkanaście placówek handlowo-usługowych z zapleczem magazynowym. Między innymi będą tu sklepy — mięsny, rybny, spożywczy, cukiernia, warzywnicy, odzieżowe, obuwniczy. Rozpoczną tu działalność także punkty usługowe, jak: ZURT, Arged (sprzedaż i naprawa sprzętu gospodarstwa domowego), pralnia chemiczna, pralnia bielizny, magiel. Spółdzielnia Pracy „Sprawność” szć będzie popularne teksasy, a „Gromada” otworzy punkt naprawy obuwia. Przewiduje się również Dom Książki itd. W sumie w pawilonie tym będzie prowadzonych 18 różnorodnych form działalności handlowo-usługowej.

W pierwszej kolejności przekazano część spożywcza pawilonu. W środę panie mogły tu dokonać pierwszych zakupów, dzięki wielkiej operatywności handlowców. Bo przecież z dużym uznaniem, poinformować należy, że pracownicy KPHS przygotowali do sprzedaży sklep w ciągu 5 dni. Czekamy na szybkie otwarcie dalszych placówek...

Z uznaniem mówił również naczelnik Dzielnicy — mgr Edward Strzeboński o wykonawcach, którzy w ostatnich dniach ze zdwojonym wysiłkiem nadrobili zaległości i dotrzymali terminu zakończenia budowy. Należy tu wymienić załogi KBM, „Budostalu”, KPISiE, KPRI. W konsekwencji, Mistrzowiec wzbogaci się o duży pawilon handlowo-usługowy przyciągający wzrok również piękną sylwetą. Budynek projektował arch. inż. Krajewski z Krakowskiego Biura Projektów Budownictwa Ogólnego. Zapewne ten okazały, interesujący zaprojektowany pawilon stanie do konkursu o tytuł „Mister Krakowa”.

H. ROSIEK
Fot. J. PODLECKI

„Młodzi w zakładzie pracy” — konkurs WRZZ

Wojewódzka Rada Związków Zawodowych wspólnie z Wojewódzkim Klubem Dziennikarzy „Rasy Zakładowej” oraz Zarząd Wojewódzkim ZMS w Krakowie głoszą dla gazet zakładowych regionu krakowskiego — konkurs pod tytułem „Młodzi w zakładzie pracy”.

W ogłoszonym konkursie mogą uczestniczyć czytelnicy, współpracownicy, korespondenci gazet zakładowych. Nadesłane do redakcji wypowiedzi w formie reportaży, wspomnień, fragmentów

opamiętnień powinny być wykończane na łamach gazety zakładowej.

Wypowiedzi powinny być poświęcone roli pracy w kształtowaniu osobowości młodego pracownika. Chodzi także o ukazanie całej złożoności działalności tych mechanizmów o krytyczne potraktowanie zjawisk negatywnych i podkreślenie szczególnie wartościowych elementów procesu wychowawczego zachodzącego w zakładzie pracy. Organizatorzy pozostawiają uczestnikom konkursu do wyboru form wypowiedzi, pragną jednak aby były one możliwie najbardziej osobiste, pokazujące środowisko i jego problemy w nieszablony sposób. Objętość nie może przekraczać 3—4 stron znormalizowanego maszynopisu.

Na zakończenie konkursu, który trwać będzie do 15 października br. poszczególne redakcje winny zebrać materiały konkursowe i przekazać je do WRZZ w Krakowie, Wydz. Oświaty, Kultury i Pracy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 października br.

Oceny materiałów konkursowych dokona komisja powołana przez WRZZ i ZW ZMS. Komisja konkursowa przyzna nagrody za wyróżniające się wypowiedzi w prasie oraz najbardziej aktywnym popularyzatorom konkursu.

Ustala się następujące nagrody: I — 4000 zł, II 3000 zł (2 nagrody), III 2000 zł (3 nagrody) oraz 5 wyróżnień po 600 zł.

ZMS-owcy dla Walcowni

Nowa hala Walcowni Blach Karoseryjnych, 90 proc. ałogi — to młodzi ludzie, których średnia wieku nie przekracza 24 lat. Większość załogi — działacze ZMS. Chociaż Wydział jest jeszcze w tej chwili w budowie i panuje tu rozgardiasz, młodzi ZMS-owcy przechodzą jednak szkolenie techniczne. Odbytę uprzednio szkolenie teoretyczne, musi być w parze z praktyką. Przy

nowoczesnych urządzeniach japońskich, młodzi chłopcy przeprowadzają próby.

To ambitni chłopcy, z pełnym zaangażowaniem podchodzą do swojej pracy — mówi mgr inż. JERZY BUJAS. — Nie łatwo było im pierwszy raz stanąć przy pulpicie sterowniczym i wykonywać rozmaite operacje. Niejeden z nich miał trępe.

Zdajemy sobie w pełni sprawę — mówi RYSZARD GORNY — że właśnie ci młodzi chłopcy, będą za parę lat wysokokwalifikowanymi pracownikami. I właśnie od nich zależy będzie przyszłość Walcowni. Jedno nas cieszy, że teraz już ZMS-owcy podchodzą do tej sprawy poważnie, z sercem. Oczywiście, dużo zależy tu od pracy przełożonych. Trzeba wpajać w te młode serca nie tylko wiedzę praktyczną ale również uczyć szacunku do pracy. (tam)

CHOCHLIK DRUKARSKI

...okazał się — jak zawsze — złośliwcem. Zmienił tylko jedną literkę w artykule St. Zmudy w ub. numerze „Głosu”. „Nasz cel — dalsza poprawa efektywności gospodarowania”, a wynika z tego zupełnie inna treść. Informujemy przeto, że ilość posilków serwowanych przez OZR HiL zwiększy się nie o 19.000 w ciągu doby, ale do 19.000 posilków.

Kronika ZBoWiD

Przebywająca w Polsce w związku z uroczystościami XXX-lecia wyzwolenia naszego miasta delegacja grupy b. zwiaźdowców radzieckich (działających w czasie okupacji niemieckiej na zapleczu wojsk niemieckich w naszym regionie) pod przewod. Eugenija BEREZNIAKA, po zwiedzeniu naszego kombinatu była podejmowana w dniu 18 stycznia br. w Kasyne HiL przez kombatantów-hutników. Po powitaniu miłych gości przez postą K. KURASIA — erdeczne przemówienie wygłosił A. SZAPALOW.

22 bm. „OLGA” w osiedlu Chałupki w miejscowym Domu Kultury odsłoniła tablicę pamiątkową z napisem:

„W zabudowaniach gospodarskich Katarzyny i Mateusza SENDOROW wiosną 1944 r. aziała tajna radiostacja Grupy Radzieckich Zwiaźdowców. Informacje o sytuacji w okupowanym Krakowie i jego okolicach przekazywała Sztabowi I Frontu Ukraińskiego JELIZAWIETA JAKOWLEWNA WOŁOGODSKA „OLGA”

W 30 rocznicę wyzwolenia mieszkańców Chałupek.

W 30-tą rocznicę wyzwolenia naszego grodu przez Armię Radziecką odbyła się w dniu 17 stycznia br. w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie uroczystość zorganizowana przez ZBoWiD i TPPR dzielnicę. Po powitaniu przez postą KURASIA przybyłych gości, a m. in. V-Konsula

ZSRR J. RYNDYNA, I Sekretarza KF PZPR HiL J. NOWOTNEGO, Prezesa ZBOWID Antoniego DALKOWSKIEGO, Nacz Dzielnicę mgr E. STRZEBOSKIEGO — ciekawą prelekcję wygłosił plk mgr W. TURKAWSKI. Następnie przedstawiciel Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego plk R. DMOCHOWSKI udekorował 92 kombatantów odznaczeniami państwowymi i bojowymi. Krzyże kawalerskie orderu Odrodzenia Polski otrzymali: J. BRZESKI, Cz. JEZERSKI, W. ROMANCUKIEWICZ i J. RUTKOWSKI.



Styczeń to nie tylko okres karnawału dla dorosłych. W styczniu bawią się też dzieci, od trzylatków poczynając. Najczęściej dzieje się to w przedszkolach i szkołach, gdzie imprezy choinkowe są i tradycją i... ambicją zarazem. Z zasady są to imprezy bardzo udane, ale też i wysiłku kosztują co niemiara. Pół biedy, jeżeli ponoszą go wyłącznie dorośli, gorzej gdy spada on na tych, dla których zabawa jest przeznaczona — na dzieci. Toteż bardzo się nam spodobała impreza choinkowa w Przedszkolu nr 93 (na zdjęciu), w os. Krakowiaków, gdzie dominowała swobodna zabawa, a nie męczące maluchów „występy artystyczne” dla rodziców. Pod tym względem, na słowa pochwały zasłużyli sobie również organizatorzy choinki w Elektrociepłowni. Zgromadzone tu dzieci pracowników, przyjęte zostały ze szczególną troską i bogato obdarowane. Fot. O. HUTNICKI

Zawsze w duecie!



Szczęśliwe pary na ślubnym kobiercu...

Fot. J. BROŻEK

Od lat śpiewające dla mieszkańców Nowej Huty i załogi kombinatu siostry Roma i Jola Doniec w dniu 11 stycznia 1975 r. wystąpiły w dwóch duetach nietypowych i niecodziennych. Powodem tego stali się dwaj panowie „K”, Krzysztof Krzemień — pracownik naukowy AGH oraz Bernard Kwiecień student AGH (pracujący zawodowo), którzy poprowadzili umuzykalniony duet w gościnne progi USC w Nowej Hucie. Kwartet muzyczno-naukowy wypowiedział zgodne „tak”...

Uroczystość weselnych godów odbyła się według starych tradycji: orszak weselny złożony ze 150 osób z trudnością mieścił się w salach USC i korytarzach. Lampki radzieckiego szampana nie zabrakło dla nikogo. Wzłem małżeńskim połączyła młodych mgr Wanda Szczęśliwak-Muzyk. Dwie pary obrzeczono deszczem 10 i 20 groszów, które szybko zostały pozbierane przez nowożeńców. Dwaj panowie „K” wynieśli na rękach wybranki do czterokołowych pojazdów o napędzie wysokoakcyjnym.

Wesele trwało 3 dni. Bawiono się w młej, ciepłej, kulturalnej i rodzinnej atmosferze. Sztab listonoszy nie mógł nadążyć z przyniesieniem deszcz, które płynęły do domu p. Emilli Doniec, matki, która sama wychowała i ukierunkowała życiowo cztery córki. Gratulacje nadeszły z Kołobrzegu, gdzie w 1968 r. siostry były laureatkami festiwalu piosenki żołnierskiej, z Jeleniej Góry, gdzie występowały w festiwalu piosenek, od znanych aktorów, piosenkarzy i przyjaciół...

Grecki zespół „Sirtaki” założony i prowadzony przez mgr Romę Doniec-Krzemień, dał nadprogramowy występ, a za operę weselną i część artystyczną odpowiedzialna była instruktorka kulturalno-oświatowa MPiK p. Jola Doniec-Kwieceń. Redakcja „Głosu Nowej Huty” przylaża się także do życzeń: aby życie płynęło w zgodnych duetach! (ES)

Stawiają na racjonalizatorów

Miła uroczystość miała miejsce niedawno w Klubie Młodych. Zasłużeni racjonalizatorzy — Wielkopolewicy: Czesław Bednarek, Wacław Bednarski, mgr inż. Władysław Berski, Marian Bylica, mgr inż. Stanisław Czornyka, Stefan Gołabek, Wacław Guziak, inż. Mieczysław Jaworski, inż. Jerzy Jureczko, Czesław Klimczak, inż. Roman Kędziela, mgr Kazimierz Niedziński, Władysław Nowak, Stefan Mazurek, Bronisław Chrobak, Edmund Oleksy, Stanisław Pytel, Piotr Sarota, Jan Sądziak, Józef Szewczyk, Marian Taborek, Roman Wojton i Stanisław Wronka. — Otrzymali od kierownictwa Zakładu Wielkopiecowego listy gratulacyjne. Kierownictwo ZS pokłada

duże nadzieje w aktywie racjonalizatorskim, który zdolny jest odegrać dużą rolę w realizacji napiętych zadań produkcyjnych wydziału. Racjonalizatorzy obecni na spotkaniu zapewnili kierownictwo ZS, że nie zawiodą zaufania, jakim się ich obdarza.

W naradzie wzięli udział m. in. sekretarz RZK Józef Zdradzisz, w-przew. ZF ZMS HiL — Janusz Popiołek, przewodniczący KTiR — inż. Jerzy Pilch oraz przedstawiciele kierownictwa ZS i kolektywu społeczno-politycznego ZS na czele z I sekretarzem KZ PZPR — Tadeuszem Schwabenthanem i z-cą kierownika ZS — mgr inż. W. Berskim. (RD)

KRONIKA ZMS

16. I. 1975 r. odbyło się zebranie członków Terenowego Koła ZMS Huty Katowice w Budowie przy HiL. Omówiono zamierzenia na najbliższą przyszłość, rozbudowę szeregów oraz możliwość włączenia w życie Fabrycznej Organizacji ZMS.

Następna grupa młodzieży HiL wyjedzie w miesiącu lutym do ZSRR. W programie wycieczki jest zwiedzanie Moskwy, Leningradu i Brześcia. Zebranie organizacyjne uczestników odbędzie się dnia 29. I. 1975 r. o godz. 15.00 w Zarządzie Fabrycznym ZMS.

Mgr inż. Władysławowi Zbroji

zastępcy kierownika wydziału Odlewnie wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Ojca składają Kierownictwo, aktyw społeczno-polityczny dozor inżynierijno-techniczny wraz z całą załogą wydziału W-1.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16. I. 1975 r. zmarła pielęgniarka dyplomowana

Helena Sztajn

nasza długoletnia pracownica. W zmarłej tracimy wzorowego pracownika, szlachetnego człowieka, nieodżałowaną koleżankę i przyjaciela.

Cześć Jej pamięci!

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy Specjalistycznego Zespołu Przemysłowej Służby Zdrowia przy Hucie im. Lenina.

Inż. Janowi Komarow

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Matki składają Kierownictwo oraz koleżanki i koledzy Pionu Głównego Inżyniera Ochrony Środowiska

Pod znakiem WYSOKIEJ JAKOŚCI

Wyroby produkowane przez Hutę im. Lenina docierają — jak wiadomo — do kilkudziesięciu krajów całego niemal świata. Stanowią więc tym samym „wizytówkę” krakowskiej huty, a także naszego kraju. Oceniają nas przez pryzmat jakości wyrobów, które dostarczamy licznym kontrahentom. Jeżeli jakość naszych blach, rur, profili drobnych — jest wysoka, a opakowanie dostaw — trwałe i estetyczne, powstaje od razu, względnie utrwała się, dobra opinia o znaku fabrycznym HiL. Znak ten staje się zatem synonimem znaku wysokiej jakości.

Jeżeli natomiast są jakieś zastrzeżenia do jakości naszych wyrobów, gdy sprzeciwi budzi chociażby estetyka opakowania i jego antykorozyjne właściwości, to wysokie mniemanie o krakowskich hutnikach znika. No i rzecz jasna, iż ta opinia, dobra, czy zła, nie pozostaje bez wpływu na dalsze zamówienia wyrobów hutniczych, na nowe kontrakty.

Postanowiliśmy porozmawiać w redakcji, z gronem najbardziej miarodajnych w

tej sprawie osób, o aktualnych problemach jakości wyrobów HiL. Udział w dyskusji wzięli: Główny Technolog huty mgr inż. **Witold Künstler**, zast. kierownika Kontroli Jakości HiL mgr inż. **Jan Kusiak**, zast. szefa produkcji Zakładu Stalowniczego HiL do spraw jakości produkcji inż. **Julian Wrzesień**. Redakcję reprezentowali **Henryk Rosiek** i **Jerzy Danek**.

O czym mówili nasi goście — poniżej. Przed tym jedno stwierdzenie wynikające z dyskusji: jakość wyrobów huty kształtuje się aktualnie dość dobrze, w każdym razie nie gorzej niż w ubiegłym roku. Mniej więcej 90 proc. całej produkcji HiL nie budzi żadnych zastrzeżeń klientów. Natomiast w pozostałych 10 proc. mieszczą się — niewielkie zresztą — wybraki.

Dodać jeszcze należy i to, że mimo nieustannie rosnącej produkcji huty, mimo stale rozszerzanego asortymentu naszych wyrobów, wskaźniki obrazujące jakość wyrobów HiL, utrzymują się na jednakowym, wysoko ocenianym przez kierownictwo huty poziomie.

o czasie pracy urządzeń, ale poprzez „wypuknięcie się” wchodzi w skład stali. Dlatego też musimy ciągle dbać o wysoką jakość naszych materiałów ogniowatych.

W całym procesie walki o wysoką jakość naszej stali i wyrobów uwalnianych ważne jest każde ogniwo produkcyjne i nie tylko produkcyjne. Istotny jest także stan wyrobu docierającego do odbiorcy. Dlatego też baczniejszą uwagę zwracac będziemy na zabezpieczenie dostaw poprzez odpowiednie smarowanie blachy i ochronę jej przed korozją zarówno przy przewożeniu, jak i w okresie składowania. W tym względzie trzeba w większym zakresie korzystać z materiałów rodzimych, które mogłyby zastąpić

drogie oleje sprowadzane za dewizy. Przy współpracy z Instytutem Technologii Nafty doszliśmy już do pewnych wyników. Możemy zastąpić na przykład drogi olej palmowy... produktem krajowym.

A w ogóle naszym zadaniem jest coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb klientów, tak pod względem wysokiej jakości towaru, jak i szerokiego asortymentu. Norma norma, ale wiadomo przecież, że nasi odbiorcy wprowadzają do produkcji z roku na rok nowe rodzaje artykułów, na które czeka krajowy rynek i my musimy dostarczyć im właściwe surowce do wytwarzania. Na przykład nasz długoletni partner — olkuszka „Emaliernia” rusza z produkcją wanien z blachy i grzejników; potrzebne więc będą nowe gatunki stali. Potrzeba dla naszego przemysłu coraz więcej stali bezkrzemowej itd., itd. Staramy się sprostać wciąż rosnącemu zapotrzebowaniu, chociaż dość często z niemałym wysiłkiem. Bo to nie tylko sprawa umysłów i rąk ludzkich, ale i również dużych nakładów finansowych.

Inż. JULIAN WRZESIEŃ
z-ca kierownika ZH
ds. jakości produkcji

Wszystko zależy od ludzi

Kontynuując naszą dyskusję, chciałbym więcej miejsca poświęcić sprawom obróbki stali w kadziach, poza piecem. Skrócenie w ten sposób czasu pozwoli ZH na wyprodukowanie dodatkowych ton stali a ponadto obróbka w kadziach niemały wpływ będzie mieć na podniesienie jakości stali.

Obróbka w kadziach prowadzona będzie poprzez przedmuchiwanie stali argonem i mechaniczne mieszanie, szczególnie stali niskostopowych, celem ujednorodnienia ich składu i temperatury. Stosowanie nowych, wieloskładnikowych stopów umożliwi również otrzymanie stali o wyższej czystości.

Mgr inż. JAN KUSIAK
z-ca kierownika Kontroli Jakości HiL

Decyduje kultura pracy

Nawiązując do wypowiedzi inż. Künstlera odnośnie programu działania na rzecz poprawy jakości wyrobów huty, wyrażam zdanie, że główną sprawą jest czystość stali. Myślę o zmniejszeniu w niej ilości rozmatanych utrażeń, które następnie wywierają swój wpływ na pęknięcia, rozwarstwienia i inne wady materiałowe. Zdecydowana większość strat z tytułu wybraków bierze się z zanieczyszczenia stali.

Wzrost stali, że bardzo ważne staje się utrzymanie ustabilizowanych wskaźników jakościowych w pewnych okresach czasu. Niestety, w fazach produkcji, zwiększenie stopnia odpowiedzialności za wykonywaną pracę, wszystko to wywarło swój wpływ na duży postęp jakościowy.

Problem jakości, to jednak nie tylko sprawa obniżenia wybraków. To również zmniejszenie ilości przeklasyfikowań w ciągu całego cyklu produkcyjnego. Ilość tych przeklasyfikowań wyraża wskaźnik utrzymujący się mniej więcej na poziomie wyników ub. roku. Ale tu właśnie upatrujemy rezerwy mogące w istotny sposób wpłynąć na poprawę wyników jakościowych i ekonomicznych huty.



Ustosunkowując się do zagadnień reklamacji pragnę podkreślić, że aczkolwiek są one w sumie niewielkie, to ostatnio problemem stają się u nas reklamacje z dostaw międzyhutniczych. Wzrosły one bardzo znacznie, kosztują hutę — sporo pieniędzy. I w tej dziedzinie, jak w innych, najważniejsze jest utrzymanie czystości stali, a w konsekwencji — eliminowanie pęknięć, rozwarstwień i tym podobnych wad.

Następnym zaś zagadnieniem stojącym przed hutą i Zakładem Stalowniczym jest kwestia zastosowania do odlewania stali uspokojonych i niskostopowych — lunkierytów wysoko egzotermicznych, prowadzących do podniesienia uzysku stali z wlewka i zmniejszenia wybraku z tytułu zalegania jam wsadowych w głowie wlewka.

W dalszym ciągu pracujemy nad poprawą powierzchni wlewków i słabów. Poprawa ta uzależniona jest od rozszerzenia i optymalnego

Zagadnienie przeklasyfikowań, walka z tym objawem występującym w pracy załogi, to przede wszystkim sprawa ścisłego przestrzegania obowiązujących prawideł technologii. Utrzymywanie urządzeń produkcyjnych w dobrym stanie technicznym. Wykazywanie odpowiedzialności za wszystko co się robi.

Jeżeli chodzi o eksport, najważniejsze wydaje mi się zwrócenie większej uwagi na sprawy estetyki naszych wyrobów, lepszego ich pakowania, zabezpieczania wyrobów przed korozją oraz przed zniszczeniem w czasie transportu.

doboru składu zasypek samosmarujących przy odlewaniu stali uspokojonych i niskostopowych, z góry i syfonowo.

Konieczne jest również szybkie wybudowanie i oddanie do użytku Oddziału Przygotowania Produkcji Wkładów Izolacyjnych do Wlewnie.

Rozwiązania w najbliższych latach wymaga również zagadnienie jakości wapna stosowanego w procesach tlenowych.

Oczywiście realizacja wszystkich naszych zamierzeń zależy od ludzi. Oprócz wielu czynników zwanych obiektywnymi, efekt końcowy jest dziełem współdziałania zespołu ludzi. Zadania stojące przed Zakładem Stalowniczym pociągają za sobą jednocześnie wzrost zatrudnienia. Przecież bez zabezpieczenia odpowiedniej ilości ludzi na poszczególnych stanowiskach pracy nielatuwa będzie realizacja również naszego programu jakościowego.

Efekty naszego działania mogą być duże. Jako przykład przytoczę uzyskanie w ub. roku poprawy jakości blach karoseryjnych jak również i blach białych, ocynowanych elektrolitycznie. Wzrost tzw. „zejszcia docelowego” w odniesieniu do blach karoseryjnych był w III i IV kwartale ub. roku, wyraźny. Wskaźnik poprawił się w porównaniu do I kwartalu ub. roku z 9,7 proc. na 11,2 proc. „Zejszcie docelowe” blachy białej wynosiło w I kwartale ub. roku 80,6 proc. a w IV kwartale podniosło się na 84,7 proc.

Zaostrzenie wymagań od każdego stanowiska pracy w poszczególnych

W 30 rocznicę wyzwolenia Krakowa przez Armię Radziecką Zarząd Fabryczny ZBoWiD Huty im. Lenina i Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, przy pomocy Państwowego Muzeum w Oświęcimiu zorganizowały wystawę upamiętniającą męczeństwo milionów więźniów obozów koncentracyjnych. W otwarciu wystawy wziął udział m. in. minister MPC Włodzisław Lejczak.

Na wystawie można oglądać obrazy Władysława Siwka i Mieczysława Kościelnika, pokazujące sceny z życia obozowego, rzeźby Bronisława Chromego, Jana Staszaka i Franciszka Kowalskiego, fotografie obozowe Władysława Rospondka, a także makiety wykonane przez J. Horwath-Hodacką przy współudziale byłych uczestników walk zbrojnych oraz więźniów obozów koncentracyjnych.

Na wystawie wymowny akcent stanowią ekspozycje zwycięskich sztandarów, u stóp których leży flaga hitlerowska oraz „Mein Kampf” przebite bagnietem.

Fot. J. PODLECKI

Mgr inż. WITOLD KUNSTLER główny technolog HiL

Nowe gatunki stali półuspokojonej

W tym roku uwagę naszą skupimy na dwóch zasadniczych zagadnieniach — czystości stali i wprowadzaniu do produkcji nowych gatunków stali półuspokojonej. Wytop stali półuspokojonej pozwala na zmniejszenie materiałochłonności i pracochłonności w Stalowniach przy zachowaniu tych samych własności. A nawet jak z doświadczenia wiemy, stal półuspokojona wykazuje lepsze własności.

Pracujemy więc nad nowymi gatunkami stali na potrzeby przemysłu stocznowego oraz z przeznaczeniem na pojemniki na gazy skroplone. Zależy nam na rozszerzeniu produkcji stali i wyrobów walcowanych odpornych na korozję, o podwyższonych własnościach. Doszliśmy do tego, że już w tej chwili w piecu „tandem” możemy wytapiać praktycznie każdy gatunek stali. Teraz stoimy przed zadaniem przygotowania technologii produkcji

blach transformatorowych w Bochni. Przewidujemy, że już w tym roku uzyskamy 2 tysiące ton blachy transformatorowej — niemałe to znaczenie dla huty i polskiego przemysłu...

W dalszym ciągu prowadzimy badania i prace mierzące do jak najmniejszego zużycia surowki ciekłej w Stalowni. W Martenowskiej chcemy doprowadzić do końca sprawę wykańczania stali w kadziach. Na razie mamy na tym odcinku spore trudności. Chcemy też zwiększyć produkcję stali w Wlewniach Butelkowych...

Produkcja nowych gatunków stali wymaga również stosowania odpowiednich zasypek. Niestety dotąd w hutnictwie nikt nie specjalizuje się w produkcji tego rodzaju... Chciałbym też podkreślić niebagatelną rolę wpływu na czystość, a tym samym jakość stali — materiałów ogniowatych, które decydują nie tylko

Radiotelegrafistka „Olga” w Nowej Hucie

Spora jest lista zagranicznych gości, którzy zwiedzili dotąd Muzeum Czynu Zbrojnego w Nowej Hucie. Dnia 22 bm. wzbogaciła ją o jeszcze jedno nazwisko — **Olga**. Jest nią radiotelegrafistka, która swoją działalnością na tyłach wroga, przyczyniła się do ocalenia Krakowa od wojennej zagłady.

Przybyła do ZBoWiD-u nie tylko po to, by zwiedzić tutejsze Muzeum,

ale też aby spotkać się z kombatantami i opowiedzieć im swoje przeżycia z tamtych lat. Snuła wspomnienia przez ponad godzinę, ale słuchaczom czas ten wydał się ułamkiem sekundy — tak bardzo boiłem to o czym mówiła było interesujące.

Przeżyła wiele, co jak na siedemnastoletnią „staba pieć” jest dowodem wręcz żelaznego charakteru,

odwagi i samozaparcia, a także autentycznym i bezgranicznym umiłowaniem swojej ojczyzny. Opuszczona już w pierwszych dniach przez swego dowódcę, który okazał się zdrajcą, nie zalała się. Nie stchórzyła też w momencie aresztowania i osadzenia na Montelupich, skąd po licznych a niebanalnych perypetiach, w końcu uciekła, pozostawiając za sobą zwerbowanego do współpracy oficera niemieckiego i unosząc do lasu cenne wiadomości.

Snując swoje wspomnienia, coraz to wymienia nazwiska Polaków — mieszkańców Chałupek, Krakowa — którzy dopomagali jej w wykonywaniu trudnego zadania. Mówiąc o swych przygodach, od czasu do czasu wzrusza się, wzruszają się też słuchacze na sali. O ich głębokim wzruszeniu mówią ocierane ukradkiem łzy...

Obdarowana licznymi upominkami, uhonorowana odśpiewaniem „sto lat” i pożegnana przez kombatantów jak najserdeczniej, udała się Olga do Urzędu Dzielnicowego, gdzie z rąk Naczelnika otrzymała odznakę Budowniczej Nowej Huty. W godzinach wieczornych, uczestniczyła w uroczystości wmurowania tablicy pamiątkowej w Klubie Osiedlowym w Chałupkach. (OKT)



Z dyskusji redakcyjnej jaką przeprowadziliśmy na temat jakości wyrobów HIL wynika, że jedną z najważniejszych spraw, wywierających w końcowym rachunku wpływ na wysoki standard produkcji kombinatu, jest kultura pracy. Co przez to rozumiemy? Utrzymywanie urządzeń w czystości i sprawności technicznej. Zachowywanie porządku na stanowisku pracy. Szludny ubiór — wreszcie.

Niby to wszystko nieważne, a w każdym razie nie decydujące o wynikach naszej pracy. Osąd pozorny. Kultura pracy bowiem, w przypadku naszego kombinatu, gdzie urządzenia są niejednokrotnie technicznymi „majstersztykami” o milionowej wartości, jest niestety ważna. Ona składa się na klimat, w jakim pracujemy. Sprzyja,

Nasza „wizytówka“

ba — chyba nawet w pewnym stopniu zmusza, do dobrej, rzetelnej roboty. Narzuca pewne rygory, z których nie tak łatwo się wyłamać.

Mogę z moich doświadczeń przytoczyć przykłady świadczące zarówno o wysokiej kulturze pracy, jak i o jej kompletnym braku. Widziałem np. robotników polegających swe urządzenia, utrzymujących wzorowy porządek, już nie tylko na samym stanowisku pracy, ale także wokół niego. Widziałem niestety także ludzi z utrzymaniem ruchu mechanicznego (nie chcą im robić wstydu, wydziału nie podam), którzy młotem i „majzlem” usiłowali przywołać do porządku maszynę. Nie mogłem użyć wtedy innego określenia na takie postępowanie, jak... barbarzyństwo.

Kultura pracy, to szerokie pojęcie. Dbajmy wszyscy, aby swym codziennym stosunkiem do pracy, do powierzonych nam obowiązków, a także mienia, zasługiwać na miano ludzi kulturalnych. Będących za pan brat z wysoką techniką, porządkiem i czystością, a przez to wpływających na wysoką jakość wyrobów opuszczających kombinat ze znakiem fabrycznym HIL.

Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego w naszej hucie mówi się dużo i przeważnie źle, z nielicznymi wyjątkami. Z pewnością wiele uwag nie jest pozbawionych racji, zdarzają się jednak również utyskiwania o tak sobie, „z przyzwyczajenia”. Bo jak mówi stare porzekadło. „Jeszcze się taki nie urodził, który by wszystkim dogodził”.

Abym niełatwą przecież a ogromnie dla załogi ważną działalność OZR przedstawił jak najbardziej obiektywnie, bez akcentów emocjonalnych, a także bez nagonki czy odwrotności — panegiryka „na cześć” — zapoznałam się bliżej z dokumentami, poczyniłam obserwacje, a wreszcie przeprowadziłam rozmowę z kierownikiem OZR mgr Bolesławem Szkułnikiem. Myślę, że informacje zawarte w odpowiedziach kierownika zainteresują naszą załogę.

— Zaczniemy od pytania, które najbardziej nas intriguje — dlaczego słyszy się tak wiele narzekań na działalność OZR, dlaczego ludzie są wiecznie niezadowoleni z Waszej pracy?

— Wiadomo mi, że spraw wpisanych do książki zażeń jest bardzo mało, co oczywiście nie znaczy, że żałujących się nie ma więcej. Niektóre skargi bowiem konsumenci kierują wprost do kierowników stołówek, którzy wiele spraw załatwiają, jak się to mówi od ręki. Najczęściej słyszymy, w pełni zresztą uzasadnione zarzuty odnośnie opóźnionej wydawania posiłków. Wynika to stąd, że Wydział Transportu Samochodowego boryka się z trudnościami kadrowymi i jeżeli kierowca się spóźni, czy

z różnych przyczyn nie przyjdzie do pracy, siła rzeczy samochodowy podstawiane są póź-

ZRH, a naszym dążeniem jest, aby w następnej pięcioletce, żywienia korzystało 60 proc. załogi. Z wydawaniem posiłków regeneracyjnych i profilaktycznych wiąże się ogromne trudności organizacyjne. W zasadzie wszystkie obiekty wymagają modernizacji, w związku z żywieniem ciągłym, na trzy zmiany...

— A w dodatku macie trudności kadrowe...

— Proszę sobie wyobrazić, że nie. Po raz pierwszy w historii OZR, dzięki pomocy ze strony kierownictwa administracyjnego i społeczno-poli-

także ciąg wentylacyjny. Wkrótce stołówka ta zostanie otwarta. Dokonano także adaptacji baru nr 8 na stołówkę nr 13 w rejonie Aglomerowni. Jeśli mowa o remontach, których zresztą nie przeprowadza OZR, a taka opinia pokutuje wśród załogi, to muszę tu poruszyć rzecz bardzo istotną. Nie zadawała nas mianowicie dotychczasowy system remontów naszych placówek, a prawdę mówiąc to żaden system nie istnieje. Sprawa wymaga generalnej zmiany i uporządkowania. Dotyczy to również obiektów wczasowych i ośrod-

OZR opinie i fakty

niej. Nie chcę zrzucić odpowiedzialności na kogokolwiek, ale jest faktem, że niektórzy kierowcy po prostu nie zdają sobie sprawy ze skutków swego niedyscyplinowania. Ludzie przecież czekają na posiłek, denerwują się i tracą wiele godzin cennego czasu, co musi się również odbić ujemnie na produkcji.

— Ale przecież skargi nie dotyczą jedynie tej sprawy?

— Oczywiście, że nie. Stan naszego posiadania i działalności OZR jest z pewnością jeszcze niezadowolający. Wynika to nie z naszej złej woli. Są konkretne przyczyny, które chciałbym tu podać. Po pierwsze notujemy nadmierny przyrost wydawanych posiłków, w stosunku do naszych możliwości. Wystarczy wspomnieć, że zdolności produkcyjne niektórych stołówek przekraczane są aż pięciokrotnie. Sprawę zaopatrzenia poruszam tylko mimochodem, jest ona ogólnie znana, chociaż z drugiej strony nasza huta traktowana jest, o czym nie wszyscy wiedzą, jednak z pozycji uprzywilejowanej. Trzecią przyczyną obecnego stanu jest zbyt szczupła sieć placówek gastronomicznych w naszym kombinacie i nierównomierne ich rozmieszczenie. Punkty wydawania posiłków profilaktycznych oddalone są często o kilkaset metrów od stanowisk pracy.

— Czy nie można tego zmienić?

— Chcemy skorzystać z oferty przedstawionej na Targach Poznańskich i postawić pawilon gastronomiczny w rejonie Zakładu Wielkopieczowego. Jeżeli ta innowacja zdoła egzamini, będziemy mogli zbudować jeszcze 6 takich pawilonów w innych rejonach kombinatu.

— Jak wiadomo, działalność „żywieniowa” idzie w trzech kierunkach. Wydaje się u nas obiady, posiłki regeneracyjne i profilaktyczne. Na którą z tych form kładzie największy nacisk?

— Chcemy skoncentrować się na wzroście żywienia profilaktycznego i regeneracyjnego. Wszystkich posiłków wydajemy obecnie około 19 tysięcy, z tego tylko 7 tys. obiadów. W ten sposób żywieniem obejmujemy 38 proc. załogi, wraz z pracownikami

tycznego naszej huty, udało się podwyższyć zarobki pracowników OZR i załatwić pewne sprawy socjalne, związane na przykład z zakwaterowaniem naszych pracowników. Skutek tych pociągnięć jest widoczny, uzupełniliśmy mianowicie stan zatrudnienia do potrzebnej wysokości i nie notujemy już fluktuacji kadr.

— Przynajmniej ten jeden kłopot spadł Wam z głowy. Są natomiast uwagi krytyczne „epidemi” — jak to niektórzy nazywają — remontów stołówek, przeciągających się w dodatku czasem prawie w nieskończoność...

— To już zupełnie oddzielny rozdział. Remonty, modernizacja i adaptacja naszych placówek są niestety konieczne i na to nie ma rady. W roku 1974 przeprowadziliśmy remont kapitalny i modernizację stołówki nr 4 przy Stalowni Martenowskiej, stołówki nr 9 przy Stalowni Konwertorowej, baru nr 1 przy Wielkich Piecach, wykonaliśmy remont kasyna w budynku „S”, a poza programem zmuszeni byliśmy do przeprowadzenia remontu stołówki nr 3, gdzie trzeba było zmienić całe zasilanie elektro-energetyczne a

ków kolonijnych. Uważam, że zagadnienia naszych remontów powinny być traktowane na równi z remontami urządzeń produkcyjnych. Utał się w wydziałach fałszywy pogląd, że pomoc wydziałów przy remontach naszych obiektów świadczone jest na rzecz OZR! A przecież nie robi się tego dla nas, a właśnie dla wydziałów, konkretnie dla załogi huty. Remonty powinny być w przyszłości należycie przygotowane, aby ich cykl nie trwał zbyt długo. A więc konieczne jest opracowanie ścisłego harmonogramu tych prac, aby nie zaczynały remontu na pięć minut przed dwunastą, gdy mamy już nóż na gardle. Ponadto w robotach tych absolutnie wszystkie brigady remontowe muszą mieć swój udział.

— Powinno być szczególnie sfemizowane, macie z pewnością również trudności wynikające z absencji?

— Niestety, tak. Na 560 pracowników fizycznych brak jest w pracy każdego dnia ponad 60 osób, z powodu choroby ich lub dzieci, urlopów macierzyńskich i „pomacierzyńskich”. Siłą rzeczy pozostałe pracownicy są przemieszczone i w tej sytuacji elektro-energetyczne a



Do jakich rozmiarów można nadmuchać mały balonik, ilustruje zdjęcie pochodzące z wieczorku towarzyskiego, zorganizowanego w ramach Turnieju Kulturalnego Hotelu Hutniczego. Organizatorem wspomnianego wieczorku był samorząd hotelu nr 22 w os. Na Wzgórzach. Fot. Oki. HUTNICKI

Jak wykonujemy? PLAN

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 23 BM. WL.		proc. pl.	
Zakład Mat. Ogniotrwiałych	wyroby szamotowe	94	Wydział Rur Zgrzewanych
	wyroby zasadowe	99	Wydz. Profili Giętych Bochnia
Zakład Koksochemiczny	koks ogółem	99	profile gięte
	koks wielkopieczowy	98	
Agglomerat I	aglomerat I	105	
	aglomerat II	104	
Wielkie Piec	surówka	98	
Stalownia HIL	stal ogółem	97	
	stal martenowska	99	
	stal konwertorowa	102	
	stal elektryczna	94	
Wydział Wlewnie	wlewnie	102	
Wydział Walownie Wstępne	kesiska	107	
	kesy	98	
Walownia Slabing	Walownia Slabing	97	
Walownia Gorąca Blach	blacha	102	
Walownia Gorąca Taśm	taśma	106	
Walownia Drobna	profile drobne	84	
	walcówka	101	
Walownie	wyroby gor. walcowane	102	
Walownia Zimna Blach	blacha czarna	100	

Krytyka nie pozostała bez echa

Dyrekcja Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Nowej Hucie wyjaśnia, że rzeczywiste w dniu 30. XII. 1974 roku miało miejsce opóźnione otwarcie kasy co było wynikiem dużego przeciążenia w tym dniu banku; kasjerka wróciła z pieniędzmi później niż normalnie, musiała jeszcze sprawdzić gotówkę i to spowodowało całe opóźnienie.

Kierownictwo pragnie jeszcze dodać, że w związku z ostatnimi decyzjami Rządu wszyscy pracownicy zakładów uspołecznionych przeszli w tym dniu na płace „z dołu”. Niezależnie od wymienionych powyższych trud-

ności w tym dniu, krwiodawca po oddaniu krwi i spożyciu posiłku winien pozostać w Stacji 2-3 godziny dla wypoczynku. W tym celu otrzymuje zwolnienie z pracy w dniu oddania krwi.

Dawcom interweniującym dyrektor i główny księgowy starali się wyjaśnić przyczyny opóźnienia wypłaty, co jak wynika z listu nie znalazło zrozumienia.

Dyrekcja przeprosza krwiodawców, którzy w dniu 30 grudnia uo. r. zmuszeni byli czekać na wypłatę, aczkolwiek nie była to wina pracowników Stacji.

W związku z ukazaniem się notatki w „Głosie Nowej Huty” z dnia 18. I. 75 Nr 3 (943) pt. „Brudas straszny, ale umyć się go nie da” — wyjaśniamy: Roboty tynkarskie zostały zakończone w grudniu 1974 r. Z uwagi na trudne warunki atmosferyczne (silne wiatry do 25 m na sek.) roboty na wysokości nie mogły być prowadzone. Przedsiębiorstwo Robót Wykończeniowych „Budostal” w osobie dyrektora mgr inż. Edwarda Kmiecika, pismem z dnia 11 bm. znak Pr.5109-2/281/785 zobowiązało się do umycia okien po robotach elewacyjnych w terminie do 31. I. 75 r.

inż. JERZY MROCZEK
Dyrekcja Inwestycji HIL

Od reakcji: A jak będzie się żyło, okna później? Kto potrafi je otworzyć, chcielibyśmy wiedzieć.

Po 30 latach w Bredzie

Pamiętają tu o Polakach

Nie zapomniemy Polaków. Takie i inne napisy witały żołnierzy, którzy przynieśli wolność holenderskiemu miastu Breda. 30 lat temu I dywizja pancerna pod dowództwem generała Stanisława Maczka toczyła ciężkie walki w rejonie Burle Nassau i Ginneken. Żołnierze polski łamał opór wojsk hitlerowskich, krok za krokiem oczyszczał tereny kraju, który był tak samo maltretowany okupacją hitlerowską, jak Polska. Umocnienia hitlerowców pekały pod ciosami naszych pancerniaków. Droga do Bredy była wolna.

Tłumy mieszkańców entuzjastycznie witały oswojonych. Dzieńkowano Polaków na każdym kroku, gdzie się żołnierz polski pokazał. Do każdego żołnierza wyciągały się ręce z gestem pozdrawiającym, a usta wołały: niech żyje Polska. Tak było trzydzieści lat temu.

W 30 rocznicę wyzwolenia Bredy, na zaproszenie władz miejskich i byłych żołnierzy I dywizji pancerniej mieszkających w Holandii, przebywała w tym kraju 45-osobowa delegacja ZBoWiD. Okręg krakowski reprezentowany był przez byłego pancerniaka Władysława Glazera — pracownika naszej huty.

— Do Bredy przyjechalimy autokarem z Warszawy. Już na granicy powitali nas b. towarzysze broni mieszkający w Holandii. Wieczorem przybyliśmy do koszar w Chasse. Przemówienie powitalne wygłosił dowódca pułku płk Levy, częściowo po polsku. Ugoszczeni zostaliśmy obiadem żołnierskim: wspólną grochówką, kanapkami i kawą.

W drugim dniu pobytu naszej delegacji udaliśmy się na cmentarz wojskowy Zuylen, a następnie na cmentarz parafialny Ginneken. Na grobach towarzyszy broni zapaliliśmy znicze, które przywieźliśmy z Polski. Spoczywają tu prochy 140 żołnierzy.

Przy pomniku ustawili się szeregi miejscowej Polonii w strojach ludowych. Na cmentarzu w Bredzie wieniec od władz polskich złożył ambasador PRL w Holandii prof. JOZEF OKU-NIEWSKI a od Zarządu Głównego ZBoWiD — sekretarz JAKOB KRAJEWSKI.

W wyzwolonej wówczas Bredzie zawarto prawie 200 małżeństw polsko-holenderskich. Prawie 160 rodzin mieszka po dziś dzień w tym mieście. Jest zresztą w Bredzie Poole Weg (polska droga), jest ulica generała Maczka, a jeden z byłych pancerniaków MCHAROWSKI nazwał swoją kawiarnię „Warszawa”.

Powitało nas kilkaset dzieci powiewając polskimi chorągiewkami. Holendrzy jak 30 lat temu tak i teraz wznosili okrzyki:

Niech żyje Polska, niech żyje Dywizja Pancerna! W imieniu społeczeństwa Bredy, przed autem przywitał naszą grupę burmistrz van Slobbe z całą świtą.

Na zakończenie naszego pobytu na gościnnej ziemi holenderskiej odwiedziliśmy kilka miejscowości uwolnionych w tamtych latach przez polską I dywizję pancerną. Wszędzie witały nas władze, miejscowa ludność i dzieci powiewające biało-czerwonymi chorągiewkami. Na każdym kroku mieliśmy tyle dowodów serdeczności, gościnności i przyjaźni, że chwila przechodziło to ludzkie wyobrażenie.

Pamiętają tu o nas, o Polakach, tak jakbyśmy wyzwolili Bredę wczoraj.
S. BRZEZIŃSKI

Wiemy wszyscy jak ciężko o nowe mieszkania, ile tysięcy podaje czeka na załatwienie. Wiemy jak bardzo — niestety — wydłużał się czas oczekiwania na wymarzony, własny, rodzinny dach nad głową. Tym bardziej więc stajemy się wyczuleni na każdy przejaw marnotrawstwa i zlej, niechlujnej roboty wiążącej się z budownictwem mieszkaniowym, a także ze sposobem przekazywania mieszkań do użytku.

Czekają ludzie na mieszkania, a tu dowiaduje się, że na Osiedlu Piastów w Nowej Hucie stoi od kilku miesięcy blok, który nie może przyjąć do swe mury lokatorów, gdyż stale czegoś w

niem brakuje. Blok-widmo, blok — przykład niegospodarności. W kwietniu ub. roku otrzymała nasza huta 100 mieszkań z puli prezydenta miasta Krakowca Jerzego Peł-
gdyż lokatorzy 105 mieszkań nie mogli i nadal nie mogą, się wprowadzić. Zamiast własnego dachu nad głową, mają, owszem — w ręku — przydziały. Biegają, interw-

niują, szarpiają sobie nerwy. Muszą czekać tygodniami i miesiącami, a blok stoi pusty. Stale czegoś brakuje, aby mogli wprowadzić się lokatorzy. Nie by-
to dojazdu (po prawie i dzisiaj go nie ma). Brakowało chodnika. Uzupełniano instalacje w piwnicy. Nie

uzyskano na czas z Elektrowni liczników do prądu. Ostatnio stwierdzono, że w dodatku brakuje... zamków drzwiowych. No i z tego powodu stale przesuwano się termin „zasiedlenia” nieszczonego bloku. Przed świętami. Po świętach. Przed nowym rokiem. Po nowym roku. 15 stycznia. 20 stycznia. W sobotę. W poniedziałek. I tak dalej i tak dalej.

Ciekawi jesteśmy jak długo będzie jeszcze trwał skandal z blokiem nr 19 na osiedlu Piastów? I kto zapłaci za wyniki tutaj straty? Społecznych strat, a są one ogromne, nikt jednak nie jest w stanie wywrócić.

JERZY DANEK

Ja się na to nie zgadzam!

SPORT Sytuistyka

Zwycięskie mecze siatkarzy

Przez dwa sety sobotniego spotkania mogliśmy znaleźć odpowiedź co było przyczyną porażki Hutnika w Mielcu. Gra bez koncepcji, na stojąco, bez myśli przewodniej. Aż przykro było patrzeć jak zawodnicy popełniali błąd za błędem. Dobrze się stało, że trener Kobęda zdecydował się wprowadzić do gry Jerzego Szymczyka, który swą obecnością na parkiecie uporządkował grę i Hutnik odniósł zwycięstwo. Zwycięstwo wywalczono z największym trudem.

Dziwny to był zresztą mecz. W pierwszym secie Jedność grała tak jak zespoły ligi okręgowej. Brak przyjęcia, błędy w ataku i obronie. Później podobną grą popisywał się Hutnik. Całe szczęście, że podopieczni trenera Siwka nie wykorzystali szansy i nasi siatkarze nie stracili kontaktu z prowadzącą w tabeli czołową trójką zespołów.

W niedzielę było już całkiem lepiej. Zarówno Jedność jak i Hutnik grali o klasę lepiej niż w spotkaniu sobotnim. Momentami oglądaliśmy siatkówkę na wysokim poziomie. Ale było również wiele momentów przestoju w grze.

Po niedzielnej przerwie trener Kobęda miał bardziej zadowoloną minę. Stwierdził, że zespół wypełnił założenia taktyczne dzięki czemu można było odnieść gładkie zwycięstwo. Wyróżnił wszystkich zawodników biorących udział w niedzielnej przerwie. A oto co nam powiedział

Jerzy Zdradzisz — sekretarz RZK. „Niedzielne spotkanie było znacznie lepsze niż mecz sobotni. Dla mnie najlepszym zawodnikiem był Szymczyk, który nie tylko umiejętnie rozdział piłki, ale również popisywał się udanymi, technicznymi atakami dzięki którym Hutnik zdobywał punkty.”

Po ostatnich spotkaniach nasz zespół znajduje się na czwartej pozycji. Warto odnotować jeszcze jedno. W So-

snowcu odbyły się pierwsze spotkania czołowych zespołów w kraju. AZS Olsztyn i Płomień podzieliły się punktami. Pierwszy pojedynek na „szczyście” zakończył się remisem.

Czołówka tabeli ekstraklasowej siatkarzy przedstawia się następująco:

1. Resovia	10	10	30-3
2. Płomień	10	9	28-7
3. AZS	10	9	27-10
4. HUTNIK	10	7	23-14

Bokserzy przed rozgrywkami

Już jutro zainaugurowane zostaną rozgrywki o mistrzostwo I i II ligi. Mimo, że już dość dawno pięściarze naszego klubu nie walczyli o mistrzostwo Polski i pozostała im tylko walka o awans do ekstraklasowej, mecze pięściarskie cieszą się w naszej dzielnicy dużym powodzeniem.

Dlatego garść informacji o przygotowaniach do rozgrywek. Pięściarze pod wodzą trenerów: W. Biela, L. Słowakowicza i S. Dragana przygotowują się do spotkań mistrzowskich we własnej hali oraz na obozie kondycyjnym w Limanowej.

Asami atutowymi zespołu w dalszym ciągu pozostają Andrzej Jagielski, Kazimierz Szczerba i Ryszard Talar. Na nich głównie spoczywać będzie ciężar walki o zwycięskie punkty. Na podstawie ostatnich roz-

grywek widać, że zespół się konsoliduje i już niedługo powinien nawiązać do dawnych pięknych tradycji kiedy to Hutnik zdobywał tytuł mistrza Polski.

PEWNE ZWYCIĘSTWA KOSZYKAREK

Kolejne zwycięskie punkty przywiozły koszykarki Hutnika z wyjazdowych spotkań o mistrzostwo II ligi. Tym razem przeciwnikiem naszej młodej drużyny był zespół Stali z Brzegu. Hutniczanki pewnie wygrały oba pojedynki. W pierwszym 53:42 a w drugim 55:47.

Warto dodać, że po ostatnich spotkaniach nasze koszykarki są liderem tabeli. Ale najgroźniejszym przeciwnikiem AZS Lublin ma o dwa spotkania mniej. Swą drogą nie mielibyśmy za złe naszym zawodniczkom gdyby do końca rozgrywek układ czołówki tabeli pozostał bez zmian.

SUKCESY PIŁKARZY RĘCZNYCH

Piłkarze ręczni Hutnika brali udział w turnieju o „Puchar Wyzwolenia” rozgrywanym w Mielcu. Zawodnicy postarali się o sporą niespodziankę wygrywając z pierwszoligową miejscową Stalą 29:27.

Konkurs - plebiscyt trwa!

Dzień w dzień przynosi nam pocztę po kilkadziesiąt kart z nazwiskami sportowców Nowej Huty, godnych wyróżnienia za wyniki osiągnięte w 1974 roku. Cieszy nas taka popularność plebiscytu świadcząca o zaangażowaniu w sprawy sportu szerokich rzesz mieszkańców najmłodszej dzielnicy Krakowa.

Konkurs-plebiscyt trwa. Prosimy nadal o nadsyłanie swoich typów. Czasu pozostało już niewiele, wkrótce dowiemy się jak wygląda dziesiątka najpopularniejszych i najlepszych sportowców Nowej Huty.

Zanim to nastąpi, jeszcze kilka przykładów jak typują nasi Czytelnicy.

Jan Popiołek — wiceprzewodniczący Zarządu Fabrycznego ZMS HiL: Sańka, Musiał, Jagielski, Urbańczyk, Kostro, Kałuźński, Wydra, Weisło, Szymczyk, Szatko.

Zenon Baran — przewodniczący Rady Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki RZK: Urbańczyk, Sańka, Morawska, Kałuźński, Szymczyk, Weisło, Jagielski, Kostro, Musiał, Szatko.

Zbigniew Wasik — przewodniczący TKKF HiL: Kałuźński, Kołodziejki, Sańka, Jagielski, Kucharska, Urbańczyk, Kostro, Weisło, Szczerba, Musiał.

Marek Woźniak, zam. Prusy 14: Szatko, Ratzko, Sańka, Weisło, Goliński, Buszczyński, Urbańczyk, Zabek, Migas, Szymczyk.

Zygmunt Kacmarczyk, zam. os. Centrum „D”, bl. 8, m. 20: Urbańczyk, Kołodziejki, Kałuźński, Jagielski, Sańka, Szczerba, Musiał, Sysło, Bławat, Płaszewski.

Barbara Śliwińska, zam. os. Szklane Domy, bl. 1, m. 10: Jedną z wyższych lokat w plebiscycie powinny zająć dziewczęta imponujące koszykówką. Typują — Morawska, Pirowska, Kucharska, Maciejewska, Musiał, Doniec, Staszynska, Zajdel, Kokoszka, Grzelewska. Na wielkie wyróżnienie zasługuje też trener inż. E. Hajto oraz mgr Muszak.

Ewa Wrzosek, zam. os. Centrum „B”, bl. 10, m. 105: Gąsiorowski, Sańka, Weisło, Jagielski, Kucharska, Musiał, Ruszczyński, Kałuźński, Błachno, Kołodziejki.

Tyle przykładów. O wynikach plebiscytu dowiemy się już niebawem, zostaną one ogłoszone na balu sportowców w salach Kasyna HiL. Zwycięzcy, jak również wyróżnieni działacze, otrzymają dyplomy, medale pamiątkowe i nagrody.

(jd)

IV Ogólnopolski Turniej Kometki o Puchar Wyzwolenia Krakowa

Zawody te zyskały sobie stałe miejsce w kalendarzu imprez pozapartakiadowych organizowanych przez TKKF Huty im. Lenina.

Dlatego też wyjątkowo starannie przygotowano imprezę pod względem organizacyjnym jak również propagandowym. Zawodnicy i oczywiście zawodniczki reprezentowali bardzo wyrównany i wysoki poziom, a finałowe mecze dostarczyły wielu emocji sympatykom badmintona. Startowało 48 zawodników w tym 16 kobiet, reprezentujących barwy następujących ognisk TKKF: „Stal FSO” Warszawa, „Unia” Bieruń, „Iskra” Gliwice, „Alka” Kraków, „Relaks” Kraków, „Bolesław” Bukowno i drużyna gospodarzy TKKF HiL.

Drużynowa klasyfikacja tegorocznego turnieju była nowością, która ze względu na atrakcyjność zawodów będzie w przyszłości kontynuowana. Pierwsze miejsce i Puchar Wyzwolenia Krakowa zdobyła drużyna TKKF HiL, drugie miejsce zajęła „Unia” z Bierunia, a trzecie „Iskra” z Gliwic.

Indywidualnie wśród mężczyzn zwyciężył ubiegłoroczny triumfator Lesław Markiewicz „Stal FSO” W-wą, drugim był Stanisław Czyszczoń TKKF HiL, a trzecie miejsce wywalczył Janusz Labisko „Bolesław” Bukowno.

Wśród kobiet klasą dla siebie były reprezentantki TKKF HiL Maria Domańska i Maria Muszak, które zajęły pierwsze i drugie miejsce. Trzecią była Elżbieta Trojanowska „Unia” Bieruń.

W debiutach zwyciężyli Markiewicz — Labisko, a

nasi zawodnicy Czyszczoń — Mazur byli trzecie.

W debiutach kobiet Domańska — Muszak zdecydowanie zajęły pierwsze miejsce, a drugie miejsce wywalczyły zawodniczki „Uni” Bieruń Trojanowska — Loskot.

W grze mieszanej triumfowali reprezentanci TKKF HiL Czyszczoń — Domańska, a drugie miejsce zdobyli reprezentanci „Uni” Bieruń Jaromin — Trojanowska.

Sędzią głównym zawodów był kol. Tadeusz Kowalczyk.

JACEK ROMISZEWSKI

KURS GRY W SZACHY

ZDK „Klub Kuznica” os. Złotego Wieku 14, ogłasza wpisy do „Kola Młodych Szachistów” dla młodzieży od lat 15-tu. Kurs nauki gry w szachy prowadzi zawodnik sekcji szachowej KS „Hutnik”, Ryszard Gąsiorowski. Pierwsze spotkanie odbędzie się dnia 6 lutego br. o godz. 16-tej.

Równocześnie przypominamy, że w każdy czwartek o godz. 17-tej, odbywa się w naszym

klubie spotkanie szachowe dla dorosłych, które prowadzi Ryszard Gąsiorowski.

◆ Uniwersytet Robotniczy działający przy Zarządzie Fabrycznym ZMS w miesiącu lutym inauguruje zajęcia kursów: tańca, towarzyskiego i brydza sportowego. Natomiast 31 bm. o godz. 15 kursu przygotowawczego na wyższe uczelnie. Zgłoszenia przyjmuje ZF ZMS.

Obrona cywilna — chroni i pomaga

Dzielnicza narada kadry kierowniczej i aktywów obrony cywilnej związana była z podsumowaniem całokształtu działalności OC dzielnicy w roku 1974 oraz wytyczeniem zadań na rok 1975. Odprawie szkoleniowej przewodniczył Szef OC dzielnicy mgr E. Strzeboński.

W przedstawionej ocenie działalności OC — szef wydz. oper.-szkol. i obrony cywilnej DSzW ppłk H. Woyda stwierdził, że OC w Nowej Hucie, podobnie jak w roku ubiegłym, została

bazą organizacyjną jest DZBM i SM „Hutnik” oraz TOS-y. Spośród wydziałów i równorzędnych UD duże zaangażowanie w realizacji przedsięwzięć obronnych wykazały wydziały GKIM oraz Komunikacji, Zdrowia i Op. Społ., Oświaty i Wych. oraz Biuro Ogólno-Organiz. Za najlepsze wyniki osiągnięte w okresie sprawozdawczym wyróżniono n/w formacje: TOS nr 16 przy Zespole Osiedli Spół. nr 4 w os. Kościuszkowskim kierowany przez komendanta por. fcz. M. Koselę i szefa sztabu E. Grabowską oraz TOS-y nr 25 os. Willowe pod dowództwem por. rez. J. Chudzikiewicza i H. Gieroińskiej oraz nr 16 os. Teatralne, którego komendantem jest por. rez. Z. Kmiec a szefem sztabu Z. Kucharska. Wymienione oddziały otrzymały od Szefa OC m. Krakowa — dyplomy uznania i podziękowania.

Przedstawiciel WSzW ppłk Jerzy WAJER wręczył wyróżnienia w imieniu WSzW — kadry instruktorów społecznych OC dzielnicy: mgr J. Magierze i S. Czepicie oraz J. Lisowi, B. Rozmusowi, Z. Śledziowi, J. Florkowskiemu i Z. Skorczyńskiemu — wymienieni otrzymali z rąk szefa OC dzielnicy dyplomy i nagrody rzeczowe.

Szef OC m. Krakowa — prezydent miasta wyróżnił ZOS-y przy Hucie im. Lenina, ZPT, MPEC, KZBiZ oraz Szpitalu Miejskim Żeromskiego oraz Zakł. Gr. Samoobr. przy NBP, Agromie i Zakł. Miecz. w Krzeszowicach. Podczas narady dokonano wreczenia wyróżnień dla aktywów TOS za osiągnięte wyniki we współzawodnictwie dzielnicowym w roku 1974.

Puchary przechodnie szefa OC m. Krakowa oraz dzielnicy N. Huta zdobył TOS nr 15 a kierownictwo jego w składzie M. Kosela, J. Piwoński i E. Grabowska wyróżnione zostały dyplomami i nagrodami rzeczowymi.



branym programem. Opracuje ankietę — konkurs „jak załoga HiL, jej aktyw turystyczny oraz organizacje społeczne wyobrażają sobie sobotnio-niedzielny wypoczynek załogi w 1975 roku”. Najlepsze wypowiedzi będą nagrodzone wartościowym sprzętem turystycznym. Działacze Komisji Szkoleniowej będą ukierunkowywać organizację i prowadzenie specjalistycznych wycieczek szkoleniowych, organizowanych przez wszystkie komisje i kluby. Dążyć też będą do powiększenia zbiorów biblioteki PTTK poprzez zakupy nowych wydawnictw turystycznych (RZK z pewnością nie odmówi swej pomocy finansowej).

KLUB TURYSTYKI WODNEJ „WIKING”

Zorganizuje w 1975 roku dwa obozy kajakowe. Weźmie udział w 15 imprezach, zarówno własnych jak i obcych. Turystycy planują rozwinięcie bogatego życia klubowego we własnych pomieszczeniach. Wykonają oni szereg prac społecznie użytecznych przy remoncie sprzętu kajakowego. Poczynają starania o zakup nowego sprzętu.

KLUB MŁODEGO TURYSTY „DYMARCI”

Planuje nawiązać ścisłej współpracy z kierownictwem Centralnego Samorządu Hoteli Hutniczych, w celu organizowania

Komisja Szkoleniowa Oddziału PTTK HiL prowadzi będzie działania w celu zewidencjonowania organizatorów turystyki w hucie (pracowano specjalną kartę ewidencyjną). Dużo wysiłku poświęci propagowaniu wycieczek krajoznawczych i turystycznych ze staraniem do-

Z działalności Komisji i Klubów

rajdów młodzieżowych. Klub utrzyma swe tradycyjne imprezy takie jak „Sianokoszy” i „Złota Jesień” rozwinięte akcje wycieczek pod hasłem „Po pracy — po zdrowie”. Włączy się aktywnie w prace społecznie użyteczne Komisji Ochrony Przyrody. Udzieli swej pomocy w przygotowaniu śpiewnika turystycznego.

KOŁO PRZEWODNIKÓW ZAKŁADOWYCH

Dominującym akcentem w jego pracy będzie jubileusz 25-lecia Huty im. Lenina. Wycieczkom zwiędającym hute wygłaszane będą prelekcje na ten temat. Koło zamierza też rozprzecznić wśród swych gości okolicznościowe foldery, znaczki, widokówki. Przewodnicy zakładowi otrzymają w 1975 roku nowe jednolite ubiory co podniesie estetykę ich wyglądu.

JUŻ PRZYGOTOWANIA DO ZIMOWEGO ZŁOTU TURYSTÓW PIESZYCH

VII Zimowy Złot Turystów Pieszych HiL odbędzie się w niedzielę 16 lutego br. pn. „Siepraw — 75”. Organizuje go Komisja Turystyki Pieszej Oddziału PTTK HiL. Zakończenie imprezy przewidziane jest w szkole gminnej w Sieprawiu. W zlocie tym mogą uczestniczyć drużyny w składzie od 2 do 8 osób zgłoszone zgodnie z regulaminem w terminie od 10 lutego. Wpisowe — 35 zł dla niestowarzyszonych, 30 zł — dla członków PTTK, 25 zł — dla przodowników turystyki kwalifikowanej. W ramach wpisowego uczestnicy zlotu otrzymają: nagrody i puchary, odznakę złotą, gorący posiłek na mecie, dyplom uczestnictwa. Zdobędą też punkty do OTP.

Wyjazd na punkty startowe nastąpi w dniu 26 lutego własnymi środkami transportu (dojazd PKS-em). Oddział PTTK nie przewiduje tym razem przewiezienia uczestników zlotu, co dotyczy również pracowników HiL i członków ich rodzin.

Punkty startowe będą czynne w zależności od przyjazdu autobusów PKS do miejscowości będących punktami startowymi. Przyjmowanie drużyn na mecie w Sieprawiu — od godziny 10 do 14. Wydawanie posiłków od godz. 11 do 13. Gry, zabawy i konkursy — w godzinach od 11 do 13. Uroczyste zakończenie zlotu połączone z wreczeniem nagród przewidziane jest o godz. 14.

Trasy zlotu są następujące: 1. Borek Fałęcki (petla tramwajowa) — Jugowice — Swoszowice — Wróblowice — Wrzaczowice — Świątniki Górne — Siepraw, długość trasy ok. 14 km. 2. Soboniowice (przystanek MPK) — Podstolice — Ochojna Górna — Rzeszotary — Świątniki Górne — Siepraw, długość trasy ok. 13 km. Dojazd autobusem MPK nr 201 z Lagiewnik, petla tramwajowa, 3. Mogilany (rynek) — Konary — Świątniki Górne — Siepraw, dł. trasy ok. 10 km dojazd autobusem PKS z Borku Fałęckiego, 4. Koźmice Wielkie (dom kultury) — Bugaj — Lyczanka — Kaweciny — Siepraw, dł. trasy ok. 10 km, dojazd pociągiem PKP z dw. głównego w Krakowie oraz autobusem PKS z dworca w Wieliczce.

Odjazd uczestników zlotu autobusem PKS (Siepraw Szkoła — Borek Fałęcki).

PRELEKCJE W KLUBIE TURYSTY

Zapraszamy na prelekcje połączone z wyświetlaniem przezirocz, w każdy czwartek, do Klubu Turysty HiL, ul. Bulwarowa, III p., o godz. 18. Oto tematy najbliższych prelekcji: 30 stycznia — Władysław Opyrchal: „Zabytki budownictwa ludowego”, 6 lutego — dr Zdzisław Ryn: „W górach Patagonii”, 13 lutego — Bolesław Jurek: „Beskid Niski i Pogórze”, 20 lutego — E. J. Polackowicz: „Wyprawa Kilimandżaro — 74, część I — Tanzania”, 27 lutego — Jan WojnarSKI: „Nieznane zakątki Ziemi Krakowskiej”.

JERZY DANEK



wyróżniona za bardzo dobrą działalność — przez szefa OC m. Krakowa — prezydenta miasta, zdobywając I miejsce w skali naszego miasta”.

Za szczególny wkład pracy szef OC dzielnicy — naczelnik wyróżnił Redakcję „Głosu Nowej Huty” i „Echa Krakowa”, które w poważnym stopniu przyczyniły się do spopularyzowania zadań i osiągnięć obronnych dzielnicy poprzez stałe zamieszczanie informacji na łamach swych gazet.

Listy - interwencje - wyjaśnienia

Liczne listy i telefony przekonały nas, że problemem stała się w Nowej Hucie znowa sprawa zużytych kuchinek gazowych. Oto co na ten temat pisze do redakcji o. Irena Lipińska, zam. na osiedlu Spółdzielczym 2 m 23. Droga Redakcjo! Bardzo uroczajnie prosimy o poinformowanie jak to załatwić, żeby wrócili nam różnicę w cenie 1400 zł za kuchnię gazową. Jak wszyscy wiemy, kuchnia do gotowania stanowi wyposażenie naszych mieszkań, powinniśmy ją otrzymać od Administracji Budynków Mieszkalnych. Czekaliśmy na wymianę kuchni różnicę roku, od czasu gdy komisja orzekła, że nie nadaje się już do użytku. Gotowaliśmy na tej kuchni ponad 15 lat. Aż ureszcie Administracja wpadła na pomysł, aby kuchnie zaopiekować się własnym zakresem w cenie 2500 zł, bo więcej nie może nam zwrócić. A w tej cenie już niedługo kuchni gazowych się nie kupi w całym Krakowie. Najtańsza była kuchnia za 3900 zł. Musielismy więc taką kupić, gdyż na starość nie mogliśmy dłużej gotować (ulatniał się z niej gaz). Używaliśmy maszynek elektrycznych. Podanie składaliśmy jeszcze w czasie kiedy można było kupić kuchnię w cenie

2500 zł. Inni lokatorzy dostali, nas pominięli, tzn. mnie i sąsiadkę p. Brasiową. A teraz z winy DZBM jesteśmy bardzo pokrzywdzeni, gdyż nas na taki luksus nie stać (ja zarabiam 1400 zł i mam dwoje dzieci na utrzymaniu) Sąsiadka p. Brasiowa jest już na rencie chorobowej (1100 zł). Owszem

Jeszcze o kuchenkach gazowych

tworcono już nam te 2500 zł za kuchnie, a różnica nikogo nie obchodzi. Prosimy bardzo o interwencję i pomoc w załatwieniu sprawy! Rozmawialiśmy z dyrektorem DZBM w Nowej Hucie Tadeuszem Caderem: problem istotnie jest poważny, wydano już bowiem 5000 decyzji wymiary kuchni. Zamówień nie można jednak zrealizować, gdyż w handlu są wyłącznie kuchnie droższe. A DZBM nie jest uprawniony do

płatności więcej za kuchnię niż wynosi zlimitowana stawka 2500 zł. W tej sytuacji nie było innego wyjścia, jak zezwolić lokatorom na zakupywanie kuchni indywidualnie, po cenie takiej, za jaką uda im się kuchnię nabyć. Jeżeli za 2500 zł, to bardzo dobrze, jeżeli drożej, to już niestety różnica musi być pokryta we własnym zakresie. Takie są przepisy, nie niestety zrobić się nie da. Zwrot wydanych pieniędzy, ale tylko w wysokości do 2500 zł, następuje w ciągu najdalej 3 dni. DZBM wyjaśnia, że w przypadkach, gdy z kuchni ulatnia się gaz, instaluje lokatorom kuchnie zastępcze, ale tylko 3-palnikowe (bez piekarnika). Jest także możliwość rozłożenia spłaty należności za kuchnię, powyżej kwoty 2500 zł, na raty, ale to niewiele sprawę zmienia.

Naszym zdaniem, źle jest, że handel rozprowadza tylko kuchnie droższe, wyposażone luksusowo, na które nie każdy reflektuje. Tańsze kuchnie także powinny znaleźć się w sklepach - co bardzo gorąco postulujemy. Pogoń przemysłu za większym zyskiem kosztem klienta? Z tym trudno się pogodzić! (jd)

KONKURS NA RZEBĘ PLENEROWĄ - ROZSTRZYgniĘTY

Ogłoszony przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Hutnik” - Konkurs „Propozycja rzeźby plenerowej” dla wszystkich członków ZPAP regionu krakowskiego został zakończony. Z nadesłanych 29 prac, Sąd Konkursowy pod przewodnictwem prorektora ANTONIEGO HAJDECKIEGO, dokonał wyboru 7 najlepszych prac pod względem artystycznym, a nagrodą jest ich zakup-realizacja, w zespole osiedli Mistrzowie. Podajemy tytuły wyróżnionych prac i ich autorów: „Ryby” - Wojciech Firek; „Hutnik” - Janina Jelińska-Papp; „Park” - Jerzy Nowakowski; „Mater” - Wiesław Bielak; „Ararat” - Marian Golegowski; „99994” - Wiesław Bielak; „Vita” - Marian Kruczek.

WITAMINY

Świeżych warzyw z uprawy polowej mamy wciąż za mało. Naukowcy zaś zakładają na przeciętnego mieszkańca Polski roczne spożycie około 7,5 kg warzyw z cieplarni. I w tym sek. Obecnie produkuje się 0,9 kg - czyli 12 procent tej ilości. Aby spełnić stawiane wymagania, należałoby zbudować około 2500 hektarów szklarni przeznaczonych wyłącznie do produkcji warzyw.

Jak wygląda zaopatrzenie w warzywa i owoce w naszej dzielnicy. W dalszym ciągu brakuje owoców, świeżych jarzyn. Jak temu zaradzić? Otóż w Kościelnikach nie są odpowiednio zagospodarowane tereny rolne nadające się właśnie pod budowę cieplarni, co poddajemy pod rozważenie władzom dzielnic. (am)

KIEDY WITRYNY SKLEPOWE BĘDĄ PRZYCIĄGAC?

Z irytacją oglądam witryny większości sklepów w naszej dzielnicy. Szware, mydło i powidło - wyłożone to w oknie przeraża swoim zestawieniem kompozycyjnym. Kiedyś jednak wędrując od sklepu do sklepu w świątecznym okresie zakupów, zwróciłem uwagę na dekorację sklepu PSS nr 507 przy Alei Róż. Wystawa czysta, dobrze zaplanowana, kolorowa. Jakże bardzo kontrastująca z wystawami sąsiednich sklepów. Nie dążyłem się więc, że wymierna dekoracja zajmie II miejsce w konkursie na najlepszą wystawę sklepową, zorganizowanym przez krakowski PSS. Tuż za SDH Inbilat. Gratulować więc należy p. IRENE STRÓŻ - dekoratorce z powyższego sklepu, a władzom handlowym naszej dzielnicy zwrócić uwagę na bardziej przystojące się witrynom sklepowym. W sklepach nowohuckich, jak się okazuje, witryny sklepowe wcale nie muszą straszyc. MIECZYSLAW GIL

Kolejna premiera dziecięcego teatru

W ubiegłym tygodniu, w Młodzieżowym Domu Kultury w os. Tysiąclecia, byliśmy świadkami kolejnej premiery teatryku dziecięcego, który od dwóch lat prowadzi ożywioną działalność wśród młodych mieszkańców osiedli mistrzejowickich.

Tym razem młodociana widownia obejrzała przedstawienie o „Zajczku Chwalipię” wg Sergiusza Michałkowa. Przedstawienie spotkało się z żywym przyjęciem. Był brawa przy otwartej kurtynie, aplauz dla młodych wykonawców. W rolach głównych wystąpili Marek Piak, zajęwcą była Joanna Ostachowicz, w roli mamy oglądaliśmy Dorotę Król. Groźnym wilkiem był Piotr Łata, myśliwym - Marzena Łata. W roli lisa wystąpił Bogusław Dragan, a zajęczkami były - Beata Urbanik i Małgosia Gołąb. Aktorzy, uczniowie nowohu-

ckich szkół podstawowych zademonstrowali spore umiejętności. Tekst wymawiany był wyraźnie - mimo sporej tremy - piosenki śpiewane zgodnie z melodią, a wykonany taniec również mógł się podobać.

Przedstawienie można oglądać w sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury w os. Tysiąclecia. (k)

TO DENERWUJE...



Zlikwidowana sprzedaż artykułów spożywczych w kiosku os. Tysiąclecia (obok pętli autobusowej). Kiosk natomiast pozostawiono własnemu losowi...

O. HUTNICKI

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„Stalemu Czytelnikowi”, który pyta o formy zachowania przypadające na okres żałoby, po kuzynie komunikujemy, że sprawy te (bez względu na stopień pokrewieństwa z osobą zmarłą) nie są objęte obowiązującymi przepisami i leżą w sferze uznania pozostałych członków rodziny. Ogólnie, jeszcze do niedawna panujące

w tym względzie dość surowe rygory (będące nieraz jedynie oznaką zewnętrzna) tak jak wiele niecelowych form i nawyków, przestały być respektowane. Rozwiązanie takie można uznać za słuszne, ponieważ żałoba nie powinna być powodem do demonstracji i należy do bolesnych wprawdzie, ale czysto osobistych, wewnętrznych doznań.

Kronika sądowna

Naiwnych nie sieją...

Jacek L. przyjął gościa podejrliwie. Rozpromienił się jednak szybko, gdy na stół powędrowała wódziana butelka. W miarę wychylania kolejnych kieliszków gospodarz coraz bardziej ochoczo zapewniał Romualda A. o swojej dobrej woli zwrotu długu. Oczywiście jeszcze nie dzisiaj, nie w tym miesiącu, ale przecież należność tuż, Romuald A. wie, że on, przyjacieluśi Jacek, jest przyzwyczajonym facetem, a nie zaś pierwszą lepszą świnia.

Butelka była już pusta. Jacek L. nie znosił zaś widoku pustych opakowań, z których nie da się już wyszukać ani kropelki alkoholu. Czyż można się ani

dziwić, że stał się nagle rozdrażniony? Tak, być może, że powiedział gościowi jakieś cterpkie słowa, że go może obraził. Ale po co ten ostatni od razu groził sądem, wymyślał od złodziei? W końcu był w swoim mieszkaniu i miał prawo wymagać, aby gość zdawał sobie sprawę z tego, kto tu jest panem i władcą. Zapalczywy był zawsze, a zwłaszcza wtedy, gdy w żyłach krążyła porcja wódki. No i wziął i uderzył. Raz i drugi. Nie tak żeby uszkodzić, ale tak, aby Romuald A. poczuł ciosy. Skąd mógł przewidzieć, że jego przeciwnik wywinie kota i będzie potem musiał korzystać z usług lekarza? Ale z drugiej strony, żeby z takiej męskiej rozmowy od razu sądową sprawę zrobić, tego on niżej zrozumieć nie może.

Stosowne zaświadczenie lekarskie dołączone do akt autorytatywnie stwierdza, że Romuald A. w wyniku pobicia doznał ogólnych obrażeń ciała, co spowodowało jego niezdolność do pracy ponad dni siedem. Dokładniej dni 21.

Wina Jacka L. w świetle zebranych dowodów była bezsporna. Na werdykcie sądu sędziowskiego o stopniu łagodzącym nie zdecydował fakt, iż w trakcie całego przewodu oskarżony nie rozumiał, że popełnił przestępstwo. Bowiem czasem i finałami „męskich” rozmów muszą zajmować się sędziowie. W tym przypadku dialog między Romualdem A. a Jackiem L. zakończył się dla tego ostatniego kara 10 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem na 2 lata.

J. HANDEREK

CO TYGODNIU?

KINA SWIATOWID do 26 bm. godz. 16, 18 i 20 „Grzeszna natura” prod. włoskiej, od 15 lat, od 27 do 31 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Porozumiewajmy o kobietach” prod. USA, od 8 lat.

ZDK, ul. Majakowskiego 2 30. I. godz. 17 - karnawał książka. Impreza dla dzieci. 31. I. godz. 19 - DKF projekt filmu fabularnego „Przekaz potowy” prod. franc.

SWIATOWID mała sala do 26 bm. godz. 15, 17 i 19 „Kaprysy Marli” prod. francuskiej, b.o., od 27 do 29 bm. godz. 15, 17 i 19 „Serafino” prod. włoskiej, od 15 lat, od 30 bm. godz. 15 i 19 „W pustyni i w puszczy” prod. polskiej, b.o.

TELEWIZJA PROGRAM I

SOBOTA: 9.00 Teleferie. 10.00 Telewizyjny Informator Wydawniczy. 10.30 Dana’ja - film. 15.00 Kronika. 15.40 Informator wydawniczy. 16.00 DTV. 16.10 IV Telewizyjny Festiwal Widowsk Łalkowych. 17.10 z kamerą wśród zwierząt. 17.35 Dla młodzieży. 18.15 Notatnik światłoczuły. 18.30 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Progi i Jarlewy. 21.20 DTV. 21.40 Wiadomości sportowe. 21.55 Lotte - film prod. USA.

SFKNS do 26 bm. godz. 16, 18 i 20 „Roztargniony” prod. francuskiej, b.o., od 27 do 29 bm. godz. 15, 18 i 20 „Ponieważ się kochała” prod. duńskiej, od 15 lat, od 30 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Samuraj i cowboje” prod. francuskiej, od 15 lat.

NIEDZIELA: 9.00 Teleranek. 10.30 Antena. 10.50 Drogi zwycięstwa. 12.40 DTV. 13.00 Z myślą o 33 milionach - pr. publ. 13.30 Kalejdoskop. 14.07 Dla dzieci. 14.45 Nie tylko dla pań. 15.15 Lektury Pegaza. 15.30 Wielka gra. 15.15 Losowanie Toto-Lotka. 16.30 Co kto lubi. 17.15 Refleksje obywatelskie. 17.30 TeleECHO. 18.15 Męzżyn sportowy. 18.15 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.25 Droga - film TVP. 21.25 Sam na sam. 22.25 Magazyn sportowy.

SWIT mała sala od 26 do 26 bm. godz. 15.30, 17.30 i 19.30 „Heca” prod. RFN, od 15 lat, od 29 do 31 bm. godz. 15.30, 17.30 i 19.30 „Okrucy życia” prod. francuskiej, od 15 lat.

PONIEDZIAŁEK: 9.00 Teleferie. 15.30 Nurt - nauki polityczne. 15.30 DTV. 16.40 IV Telewizyjny Festiwal Widowsk Łalkowych. 17.40 Echo stadionu. 18.05 Konkret. 18.35 Kronika. 18.55 Szare na złote. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.20 Tea r TV: A. Czechow - „Czajka”. 22.00 Ocalił od niebezpieczeństwa. 22.25 Utwory Fr. Chopina gra J. Swann. 22.50 DTV. 23.05 Oferty.

TEATR LUDOWY 25 bm. godz. 19.15 „Zielony gil”, 26 bm. godz. 15 „Buratino” (balki), godz. 19.15 „Zielony gil”, 27 bm. teatr nieczynny, 28 bm. godz. 18 „Zielony gil” (przedstawienie zamknięte), 29 i 30 bm. godz. 19.15 „Zielony gil”, 31 bm. godz. 19.15 „Dziś do ciebie przyjdę nie mogę”.

WTOREK: 9.00 Teleferie. 10.00 Dla szkół. 10.45 Wujaszek Wania - film radz. 16.30 DTV. 16.40 IV Telewizyjny Festiwal Widowsk Łalkowych. 17.40 „Na wielkim i małym ekranie. 18.10 Kronika. 18.30 Szam. 19.00 Główny temat na przykład. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.20 Wujaszek Wania - film. 21.50 Świat i Polska. 22.35 DTV. 22.50 Sport.

MDK im. J. Kocuzaka w Nowej Hucie w okresie ferii zimowych 25-27. I. - „Podróż bez pieniędzy”. 2-gi turnus mini zimowiska w Beskidach. - 26. I. - godz. 11 - „I ty zostaniesz Indianinem”, zbiorowa zabawa na wolnym powietrzu. - godz. 16 - „W krainie baśni”, projekcja bajek dla najmłodszych. - 27. I. - godz. 11 - Godzina baśni dla poliglottów (baśni w języku angielskim) - godz. 16 - Sportowcy na start, zawody lyżiarskie dla uczestników MDK. - 28. I. godz. 11 - „Ludwiku do ronda”, konkurs z nagrodami. - godz. 17 - „Pomyłka szpiega”, film prod. angielskiej. - 29-31. II. - „100 km tras wokół Krakowa”, codzienne piesze wycieczki. - 29. I. godz. 11 - „Nie bójcie się tabliczki mnożenia”, lamigówek matematyczne - godz. 16 - „Gentelman w każdej pracowni”, konkurs-zabawa. - 30. I. godz. 11 - „Piosenka przyda się w domu”, konkurs. - godz. 17 - „Smarkula”, komedia prod. polskiej. - 31. I. godz. 11 - „Zdobycywiec podniebnych szlaków”, konkurs na opowiadanie. - godz. 16 - „Pojedynek na pionki”, turniej szachowy dla uczestników MDK.

ŚRODA: 9.00 Teleferie. 10.00 Walizka w kratkę - film. 14.40 Politechnika. 15.30 Nurt - matematyka. 16.30 DTV. 16.40 Festiwal Widowsk Łalkowych. 17.40 Informacje - towary - propozycje. 17.50 Losowanie Małego Lotka. 18.00 Kronika. 18.30 Teatr w domu - film. 19.15. 19.20 Po obu stronach ślady. 19.10 Reklama. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.20 Sport. 22.00 Bez togi. 22.30 DTV. 22.45 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie.

ZDK KLUB „SRÓDPOLE” Wzgórza Krzesławickie 17a 25. I. godz. 17 - „Cyrk straconców” - projekcja filmu fabularnego produkcji USA. 29. I. godz. 18.30 - Z cyklu: „Kultura na co dzień” - projekcja mgr Mirosławy Kuszonej.

CZWARTEK: 9.00 Teleferie. 10.00 Dla szkół. 10.50 Colombo - film. 12.35 Dla szkół. 16.30 DTV. 16.40 Festiwal Widowsk Łalkowych. 17.40 Wspomnienia muzykownego lata. 18.10 Kronika. 18.30 Poligon. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.20 Colombo. 21.30 Listy i Polityka. 22.00 Mianuje obywatela aktorem - film dok. 22.30 DTV. 22.55 Sport. 23.15 Informacje - towary - propozycje.

ZDK KLUB MŁODYCH Os. Młodości 1 30. I. godz. 18.30 - Klub Fotografików Amatorów „Portret artystyczny”. Prelekcja Leszka Machniczy. 31. I. godz. 18.30 - Recital zespołu instrumentalno-wokalnego „Wawele”.

PIĄTEK: 9.00 Teleferie. 10.00 Droga - film. 14.30 Politechnika. 15.40 Nurt - psychologia. 16.30 DTV. 16.40 Festiwal Teatrów Łalkowych. 17.40 Medale i detale. 18.05 Kronika. 18.25 Fakty - opinie - hipotezy. 19.00 Estrada poetycka. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.20 Sport. 21.00 Panorama. 21.40 Sport. 22.30 DTV.

ZDK KLUB „KUZNIA” Os. Złotego Wieku 14 24. I. godz. 18 - „Szopka krakowska... i koledzy i balonik i imię Pan Twardowski”, z udziałem E. Wojciechowskiej, J. Woźniaka i T. Wójcicka. 31. I. godz. 18 - Foto Klub zaprasza na spotkanie z Władysławem Wiśniewskim.

Na odbytym w dniu 13 bm., Plenarnym Posiedzeniu TKKF ZMS omówiono założenia programowe działalności Towarzystwa w roku 1975. Wypracowane i sprawdzone formy popularyzacji sportu wśród załogi HIL będą kontynuowane.

Styczeń się przesiliła, a zimy jak nie było, tak nie ma. Z innych stron świata donoszą, że w Europie środkowej, a więc i w Polsce mamy styczniową wiosnę. Sytuacja barometryczna nie zmienia się, wyższe ciągle obejmują większą część Europy południowej, niższe formują się na północy. Daje to z małymi odchyleniami południowy spływ powietrza, ten zaś gwarantuje ciepło i słońce.



W najbliższych dniach niewiele się zmieni. Temperatury w ciągu dnia będą nadal dodatnie, w granicach od 3 do 8 st., w nocy w przypadku rozpozyczeń słabe przymrozki. Zachmurzenie będzie się zmniejszać od niewielkiego do dużego aż do wystąpienia opadów deszczu, a w rejonach podgórskich deszczu ze śniegiem.

Ta wiosna w styczniu nie odbija się oczywiście korzystnie na naszym samopoczuciu. Większość ludzi skarży się na różne dolegliwości, szczególnie źle czują się reumatycy, sercowcy i nerwicy. przy każdym przechodzeniu frontu atmosferycznego ich cierpienia wzmagają się. Na pogorszenie samopoczucia wpły-

wają także częste wiatry halne, których ujemne skutki odczuwają ludzie mieszkający nawet o kilkaset kilometrów od Tatr. Dla przeciwdziałania ujemnym wpływom nietypowej pogody używajmy dużo ruchu, zasilajmy organizm w witaminy, najlepiej naturalnego pochodzenia (nowalijki).

Wielką satysfakcję mają ludzie, którzy obserwowali pogodę od Lucji do Wigilli, twierdzą oni, że Lucja wywróżyła taką, a nie inną pogodę styczniową: bezmroźna i pogodna.

PROMYK

POŚMIEMY SIĘ...



Przyniosłem trochę papieru na podpalke...

Rys. SZALECKI



Nie obijaj się, nie jesteś w pracy!

Rys. SZALECKI

Anekdoty

PYTANIE

SAMOCHÓD

Jeden z korespondentów „Głosu” podpisujący się pseudonimem „Staż”, niedawno kupił sobie samochód. Kiedy już opanował sztukę kierowania wozem, zaczął uczyć tej umiejętności swoją żonę. Pewnego razu, kiedy żona rozwinęła nadmierną szybkość, „Staż” krzyczy do niej:

- Zwolnij, jedziesz tak szybko, że aż mi się mieni w oczach!
- To rób to co ja — odpowiada żona.
- To znaczy co?
- Zamknij oczy...

Oryginalną technikę pracy miał Henryk Sienkiewicz. Twórca „Trylogii” pisał zawsze tyle, ile potrzeba było na jeden odcinek w gazecie. W roku 1886 przebywa za granicą, drukując w odcinkach „Początek” w dzienniku lwowskim „Słowo Polskie”. Pewnego dnia redakcja otrzymuje następującą depeszę:

- Telegrafujcie, gdzie jest Kmicie. Zapomniałem i nie mogę dalej pisać. Sienkiewicz.
- Redakcja odtęgrała.
- Kmicie w Częstochowie wysadza armatę.
- I praca potoczyła się normalnym trybem.

POWIEDZONKA

- Gdzie się swoje psy kasa, niech się cudze nie wtrącają.
- Gdzie wielkie stado, psów wiele potrzeba.
- Gdzie ścierwo, tam się kruki gromadzą.
- Głaszcz kota skórę, a on ogon w górę.
- Głodnego bajkami nie nakarmisz.
- Głodny żołądek uszów nie ma.
- Głowa chłodno, brzuch głodno, nogi ciepło, a będziesz zdrow.
- Głód najlepszy kucharz.
- Głupi i z książki rozumu nie kupi.
- Głupi kiedy mileży, za mądrego ujdzie.
- Głupim szczęście sprzyja.
- Głupia głowa nie lysieje.
- Goli bez mydła.
- Goly, ale wesoly.
- Gość nie w porę gorszy od tatarzyna.
- Góra mysz zrodziła.
- Huku puku wiele, a roboty mało.
- I chce się i boję się (mamy).
- I cyprysy mają swoje kaprasy.
- I diabeł był piękny, kiedy był młody.
- I groź piechota nie chodzi.



Podrzucając w ten sposób pana kierownika do biura, oszczędzę trochę paliwa...

Rys. SZALECKI

Kakik filatelistyczny

Malarstwo światowe w muzeach ZSRR

20 listopada ub. roku Poczta Związku Radzieckiego wydała nową serię znaczków z reprodukcjami obrazów o światowej sławie, znajdujących się w muzeach ZSRR, głównie w Ermitażu w Leningradzie i w Muzeum Puszkina w Moskwie.

Ta barwna emisja składa się z następujących wartości: 4, 6, 6, (z przywieszką), 10, 14, 16, 20, 20 (z przywieszką) i 50 kopiejek.



BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 2 WYLOSOWALI:

Danuta Mazur, ul. Widok 8/18, 31-564 — Kraków, Maria Piątek, os. Ogrodowe 6/21, 31-915 — Kraków, Zdzisława Jabłońska, ul. Komandosów 4/61, 30-334 Kraków, Jacek Salwiński, os. Centrum C 5/8, 31-930 — Kraków, Józef Bednarczyk, ul. Zgody 8/37, 31-950 — Kraków.

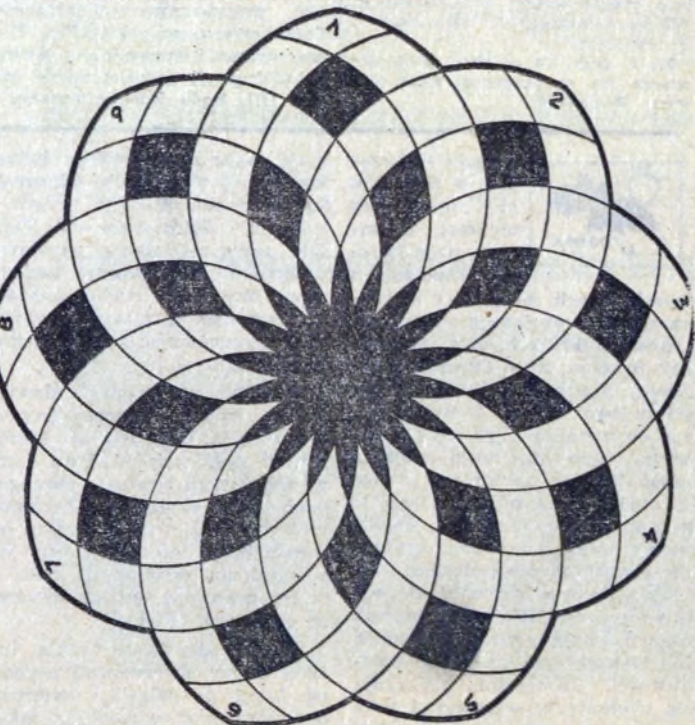
podziemnego w mit. greckiej, 2. myśliwy pn. ameryk. posługujący się sidłami i pułapkami, 3. część wstępna w powieściach, kantatach, oratoriach, 4. skała gębinowa używana w budownictwie i kamieniarstwie, 5. pies wielorasowy, 6. miasto w środk. Bułgarii, ośrodek przemysłu włók., 7. tkanka drzew i krzewów, leżąca między lykiem a drewnem, 8. szalaz pasterzy w Karpatach, 9. może być alarmowa, fabryczna, okrętowa.

Wśród czytelników, którzy do 31 stycznia nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 3

Poziomo: 4. Milicja, 7. padalec, 9. starzec, 12. pięściarz, 13. cerata, 15. tarcza, 17. palatyn, 21. Świdnik, 22. ser, 23. konnica, 24. stalowo, 26. ananas, 29. palcat, 31. Pitagoras, 34. inedita, 35. Lateran, 36. Bitynia.

Pionowo: 1. opiekunka, 2. liście, 3. sješta, 5. kłipa, 6. maszi, 7. przetworniki, 8. data, 10. zbir, 11. chrześcijanin, 14. tar-nina, 16. agencja, 17. pokos, 18. laska, 19. Targi, 20. Nakło, 25. logistyka, 27. Nike, 28. splin, 29. psota, 30. laur, 32. tragik, 33.



Prawoskrętnie: 1. filozof grecki — uczeń Sokratesa, 2. nie zawsze idzie w parze z praktyką, 3. do sypania komu w oczy, 4. figura szachowa, 5. część sieczna szabli, 6. źle gdy komu odbije, 7. schronienie dla złodziei i rzeczy skradzionych, 8. gatunek sztywnego, grubego papieru, 9. hazardowy gracz w karty, oszukujący w grze.

Lewoskrętnie: 1. bóg świata

KAWAŁY - BANALY

ROZMOWY HUTNIKÓW

— Wiesz, moja żona jest tak nerwowa, że gdy wyjątkowo nie jest zdenerwowana, niesłuchanie ją to denerwuje.

OBJAWY

Lekarz do żony pacjenta: — Jaką noc miał pani mąż? — Miał bardzo wysoką temperaturę. — Czy bredził? — Nie więcej jak zwykle.

PODSŁUCHANE W TRAMWAJU

— Ludzie są gorsi od zwierząt — żali się jakiś pasażer w zatłoczonym tramwaju. Czy widział ktoś, by pies psu nastąpił na ogon?

SZAFY

— Jak się panu podoba nasze nowe mieszkanie? — Bardzo. Tyle tu ściennych szaf. — Jakże szafy? To są pokoje!

LOGIKA

Milicjant do pijaków: — Panowie, chyba wiecie, że należy spokojnie wracać do domu? — Wiemy. — To czemu tak hałasujecie? — Bo my jeszcze nie wracamy do domu.

DNI POEZJI

OSME W NOWEJ HUCIE, a drugie w Krakowie „Dni poezji” rozpoczęły się w naszej dzielnicy w sobotę 18 stycznia w Zakładowym Domu Kultury HiL impreza, jaką było wystąpienie Jana Lohmanna pt. „W kwiatkach szare gołębie”. Poeta ten zaprezentował swoje utwory, będące rodzajem reportersko-poetyckiego opisu Krakowa. Niewątpliwą zasługą tego autora

zostały przez młodzież licealna. Spektakl pt. „Miniatury, plus minus” jest zbiorem baletowych etiud połączonych ze sobą na zasadzie przeciwności znaczeniowej. Kolejne motywy pojawiają się na zasadzie hasła, wywoławczych, którymi są wielkie słowa: miłość, natura, twórczość, obojętność itd. Trudno krytykować spływanie pewnych problemów, jako że w tym rodzaju sztuki trudno tego uniknąć. Poszerzenie wyrazu winno tu nastąpić na płaszczyźnie czystego ruchu, a z tym członkowie zespołu w większości radzą sobie nie najlepiej. W sumie jednak oglądałem ten występ z przyjemnością, wierzę bowiem, że jeśli ta niewielka grupka dziewcząt i chłopców zapomni o mitach zawodu artysty i zacznie solidnie pracować, to w niedalekiej przyszłości doczekamy się ciekawego zespołu.



Poeta krakowski Jan Lohmann.

jest znaczne poszerzenie pola widzenia codziennych spraw, zdarzeń, zwyczajnych ludzi, architektury i tych wszystkich miejsc, które zwykliśmy mijać codziennie bez najmniejszego wkładu emocji. Równocześnie zainteresowanie jego skupione zostaje na szczegółach, najdrobniejszych detalach, które osadza okiem znawcy, obdarzając je przy tym surową oceną, niepozabawioną drwiną i humorem. Szkoda tylko, że z reguły poetom tak trudno mówić o własnej poezji. Jeśli ktoś pamięta spotkania z Tadeuszem Różewiczem, łatwo zrozumie, że poezja często oddziaływanie głębiej bez udziału w jej przyswajaniu samego autora.

Po krótkiej przerwie, tego samego dnia, wystąpiła Natasza Czermińska ze swoim zespołem. Zaprezentowała szereg poetyckich utworów, wykonując je we właściwy sobie, pełen uczuciowego wkładu w wykonywany tekst, subtelny i pokrewny poezji sposób. Słowa uznania dla solistki należą się tym bardziej, że szeroki zakres dobieranych przez nią autorów tekstów (od Apollinaire'a poprzez Pawlikowską-Jasnorzewską aż po Okudziawę) wymaga dużej elastyczności interpretacyjnej i muszę obiektywnie przyznać, że z tą trudną sztuką pani Natasza radzi sobie znakomicie.

W drugim dniu do kameralnej i pełnej swobody atmosfery użyczenia poezji wkładł się niespodziewany gość. W malej salce ZDK-u, która od ośmiu lat przez kilka dni w roku staje się oazą poezji, pojawiła się nagle czarna chmura żaloby spowodowana niespodziewaną śmiercią wybitnego krytyka i historyka literatury, Kazimierza Wyki. Smutna ta wiadomość zaciążyła wyraźnie na atmosferze kolejnej imprezy, jaką było spotkanie z poetkami Krakowa: Anną Świrszczyńską, Beatą Szymańską, Krystyną Szlągą i Elżbietą Zechenter-Splawską. Krótkiego wprowadzenia dokonał przybyły z Warszawy Ryszard Matuszewski. Mówiąc o specyfice poezji kobiecej wskazał na jej odmienność, której głównym źródłem jest szczególna subtelność w przeżywaniu uczuć, kłęk i zalamań. Słusznie, miejsce szczególne w swoim wstępie poświęcił najstarszej z obecnych na sali poetek Annie Świrszczyńskiej. Autorki kolejno przeczytały po kilka swoich utworów i na tym wszystko się zakończyło, jako że do dyskusji nikt z zebranych specjalnie się nie garnał.

W drugiej części wieczoru wystąpił zespół Teatru Ruchu, którego kierownikiem jest Henryk Duda. Wcześniej jednak pustą miejscą na widowni, które zostały starsi zwolennicy poezji, a przeciwnicy głośnych efektów muzycznych i... „amatorszczyzny, która próbuje zapchać dziurę niedojrzałości artystycznej, kupą przypadkowo dobranych i pónoc awangardowych efektów”, zajęte

W poniedziałek o godzinie 18 na podium miejsca zajęli: Ryszard Matuszewski i Stanisław Primus. Kolejnym bowiem punktem w kalendarzu imprez był duży tydzień panów ujęty pod syntetyzującym tytułem: „Poezja i plastyka dwie zgodne równoległe”. Niestety, jak się to najczęściej zdarza, postawiona dość ryzykowna teza nie została przez dyskutantów rozwinięta i udowodniona. R. Matuszewski zastosował dość sprytną taktikę obkładając się tomami poezji, które trochę mu pomagały w udowodnieniu owej „równoległości” w sferze przenikających się motywów literacko-malarskich. Druga część „dwugłosu” pozbawiona była ilustracji poetyckiej, obfitowała za to w całe mnóstwo szokujących wniosków. Otóż S. Primus zanęgał wszelkie związki plastyki z poezją, a za jedyną formę przenikania tych dwóch sztuk uznał błędne kierunki dadaizmu i jego najmłodsze dzieci jakim jest konceptualizm.



Spiewa Natasza Czermińska.

Herdegen. W przepelnionej sali zapanowała absolutna cisza, którą jedynie zakłócały skąpe odgłosy z ulicy. Proza Norwida i „Niobe” Galczyńskiego ujęte zrecenzje przez wspaniałego aktora złączyły się w jedno. W sali dudnił wspaniały głos Herdegeny, a nad wszystkim po raz pierwszy od trzech dni zakrzątała poezja. Poemat w swoim przeznaczeniu dobiegł do końca. Zbyt szybko! O wiele za szybko niż życzyłaby sobie tego oszłomiona publiczność. Chwile trwała cisza, a później burza brauu.

Nie poszedłem na następne imprezy nie chcąc zmącić wspaniałego wrażenia, jakie wywarła na mnie deklamacja „Niobe”. Nie jest jednak dobrze z organizacją dni poezji, skoro człowiek boi się iść na wieczór autorski, by nie zrazić się do najpiękniejszej ze sztuk. Gdzie leżą źródła takiego stanu rzeczy? Od dwóch lat skończył się nowohucki monopol na tę imprezę. Rozszerzył się jej zakres na inne dzielnice: Śródmieście, Krowodrza, Podgórze. Wzrosła ilość, ale chyba nie musi spaść jakoś? Wierzę, że nie i obiecuje organizatorom, że w roku przyszłym nie osuniesz żadnego ze spotkań — poetyckich nie tylko z nazwy.

JACEK RYBARCZYK